Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 278. — ROK XLII. PIĄTEK 11 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie z odbieraniem	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·- zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja nieza[illegible] rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Czy sankcje będą zastosowane?

Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło obrady w sprawie sankcyj, które według 16 art. paktu Ligi Narodów winny automatycznie zapaść w stosunku do Włoch po uznaniu wystąpienia tego państwa wobec Abisynji za „napaść“. Odrazu pokazało się, że nie wszyscy członkowie Ligi Narodów są za ich zastosowaniem. To niewątpliwie wpłynie hamująco na proponowaną przez Radę Ligi Narodów akcję, a może mieć także inne, daleko poważniejsze, następstwa.

NIEJASNOŚCI ART. 16. — Art. 16-ty paktu Ligi Narodów, o który tu chodzi, nie jest we wszystkich szczegółach jasny. Próbowano go już nieraz sprecyzować, jednak zawsze bezskutecznie. Tyczy się to naprzód tak zwanych gospodarczych i finansowych sankcyj:

Według brzmienia tego artykułu wszyscy członkowie Ligi Narodów są obowiązani do natychmiastowego i pełnego zastosowania sankcyj z chwilą, kiedy zostaną uchwalone przez Radę Ligi Narodów, względnie przez Zgromadzenie. Lecz, o jakie sankcje tu chodzi?

Najłagodniejszą ich formą byłoby zerwanie stosunków dyplomatycznych. To jednak nie przyniosłoby żadnego rezultatu.

Ostrzejszą i skuteczniejszą formą tych sankcyj byłoby zerwanie wszelkich stosunków handlowych i finansowych. A więc: bojkot Włoch w dziedzinie handlu i kredytu. Pozornie jest to jasne. Lecz nasuwa się szereg wątpliwości i pytań: — czy ten bojkot miałby objąć tylko zakres towarów lub kredytów o przeznaczeniu wojennem, czy też — jak Rada Ligi Narodów w r. 1921 chciała — wogóle cały handel i cały kredyt, m. i. nawet zakaz importu środków żywności dla ludności cywilnej Włoch? Dalej, nie jest jasnem, czy Liga Narodów proklamując ten bojkot Włoch ma poprzestać na ogłoszeniu takiej uchwały i na zastrzeżeniu sobie prawa karania ewentualnych przekroczeń tej uchwały, czy też może zarządzić nawet blokadę Włoch wzdłuż jej granic i na morzu? Jeśli tak, to jakimi środkami?

BLOKADA WŁOCH? — To pytanie musiałoby odpaść, gdyby Liga Narodów rozporządzała w tej chwili „armją“, której stworzenia domagała się w swoim czasie Francja. Dziś bowiem, trzeba dopiero przekonywać poszczególne państwa o potrzebie zapewnienia skuteczności przyjętym uchwałom Rady Ligi Narodów. Byłoby to niepotrzebne, gdyby na usługach Ligi Narodów stała jakaś siła zbrojna zdolna do egzekucji. Tej jednak niema; stąd wahania, różnice zdań i niezdecydowanie.

Przypuśćmy jednak, że Zgromadzenie Ligi Narodów dojdzie do zgody na punkcie sankcyj gospodarczych. Cóż wtedy? Wtedy stanie przed Ligą Narodów najtrudniejsze zadanie — wykonanie sankcyj.

Dziś już wiadomo, że niektóre państwa będące członkami Ligi Narodów nie zechcą wziąć udziału w zbiorowych sankcjach przeciw Włochom. Jest to wprawdzie bezprawne, bo art. 15 paktu wszystkich członków Ligi Narodów wiąże uchwałami przyjętemi przez Radę, względnie przez Zgromadzenie, — nie mniej jednak jest faktem. Lidze Narodów przypadłaby w tych warunkach nowa funkcja; prócz pilnowania bojkotu Włoch, musiałaby jeszcze pilnować pewnych swych członków przed utrzymywaniem stosunków handlowych z Włochami. O ile oczywiście nie ograniczałaby się tylko do proklamowania bojkotu... Wydaje się jednak, że na tem nie zechce poprzestać. Takie bowiem „moralne“ sankcje nie przyniosłyby żadnego rezultatu.

Pisząc o tem obracamy się już właściwie na krawędzi wojny. Można sobie bowiem łatwo wyobrazić, że w trakcie tych starań Ligi Narodów a wykonanie uchwał Włochy nie będą bezczynne, i że skutkiem tego łatwo może dojść do bezpośredniego konfliktu Włoch z któremś państw zainteresowanem szczególnie w sankcjach. — Nadto! Konflikt wojenny byłby prawie nieunikniony na wypadek — zresztą dziś tylko przypuszczalny — zastosowania także wojskowych, prócz gospodarczych, sankcyj. Znaczna część opinji angielskiej prze do użycia tych środków, opiera się im jednak w sposób dość stanowczy rząd Francji, jednak przeciw opinji lewicy. Gdyby we Francji do steru doszły żywioły socjalistyczno-komunistyczne, to wówczas sprawa sankcyj wojskowych mogłaby się znaleźć na porządku dziennym. Wolno sądzić, że wejście Ligi Narodów lub niektórych państw, na tę drogę mogłoby wywołać konflikt wojenny. Dziś jeszcze nie zanosi się na to. Francja jest przeciwna, a i Anglja nie urobiła sobie jeszcze — sądzimy — zdecydowanego na tę sprawę poglądu.

JEDNAK SANKCJE. — Biorąc to pod uwagę „Warsz. Dziennik Narodowy“ pisze:

„Czy wejście na drogę sankcyj jest wskazanem, wolno powątpiewać. Sankcje muszą być łagodne, ale w takim razie będą bezskuteczne. Na ostre zaś sankcje nie zgodzą się państwa, które bezpieczeństwo swe opierają na sojuszach i stosunkach przyjaźni, a nie na kruchej i niepewnej interwencji Ligi. Ta ostatnia okazała dotąd taką słabość i bezradność wobec konfliktów, że nie może budzić zbytniego zaufania narodów. Dzisiaj galwanizuje ją Anglja dla obrony swych interesów, aby ją zapewne jutro, przy innej okazji, opuścić. Byłoby więc może najlepiej ograniczyć interwencję Ligi do stwierdzenia agresji, jak w wypadku japońskim“.

Nie podzielamy zdania, że ograniczenie się Ligi Narodów do „stwierdzenia agresji“ jest w obecnej sytuacji wskazane. Nie wiadomo bowiem, czyby nas uchroniło od wojny światowej, raczej należy się lękać, że byłoby równoznaczne z zostawieniem państwom „wolnej ręki“ i doprowadziłoby do anarchji. Ale przedewszystkiem dlatego jest niewskazane, że zostawiłaby cały spór prawny do załatwienia — wojnie. Byłby to krok bardzo ryzykowny i precedens na przyszłość niebezpieczny.

Tylko zbiorowe i spieszne i skuteczne sankcje mogą zlikwidować cały konflikt włosko - abisyński i zażegnać niebezpieczeństwo wojny światowej. W. Z.

WSTĘP DO BELWEDERU ZAMKNIĘTY.

Warszawa (PAT.). Z Belwederu dowiadujemy się, że w związku z pracami przygotowawczemi do reorganizacji muzeum w Belwederze dostęp publiczności do Belwederu z dniem dzisiejszym zostaje wstrzymany.

SPRAWOZDANIE NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI.

Warszawa (PAT.). Pan Prezydent Rzp. przyjął dziś na audjencji prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. dra Jakóba Krzemieńskiego. który złożył P. Prezydentowi sprawozdanie z czynności kontroli państwowej za okres budżetowy 1934/35 r. Takie samo sprawozdanie zostało doręczone marszałkom Sejmu i Senatu oraz premjerowi Sławkowi i ministrowi skarbu.

„KARP“ U P. CARA.

Warszawa (PAT.). Marszałek Sejmu p. Car przyjął w dniu dzisiejszym zarząd główny Koła adwokatów R. P. w osobach adwokatów: Dreszera, Jezierskiego, Radlickiego i Biejata.

KOMUNIKAT PIM-A.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 11-go października b. r.: Pogoda zmienna z przelotnemi deszczami. Chłodniej. Dość silne i porywiste wiatry najpierw z kierunków południowych, potem zachodnich. — W górach wiatr halny.

Przewrót monarchistyczny w Grecji.

Ateny, (PAT). Wyżsi oficerowie armji greckiej zjawili się dzisiaj u premjera Tsaldarisa i zażądali od niego natychmiastowego przywrócenia monarchji w drodze głosowania zgromadzenia narodowego. Po tem demarche oficerów zwołane zostało posiedzenie rady ministrów, na którem rząd podał się do dymisji. Wyżsi oficerowie zwrócili się do generała Kondylisa z prośbą, ażeby stanął na czele rządu. Gen Kondylis przychylił się do tej prośby. Najbliższymi współpracownikami gen. Kondylisa są: Papagos, Reppas i Ekonomu.

Zgromadzenie narodowe — jak przypuszczają — zbierze się w celu uchwalenia restauracji monarchji. W mieście panuje spokój.

NIEUDAŁA PRÓBA USPOKOJENIA ROJALISTÓW.

Ateny, 10. 10. (PAT.). Dla uspokojenia nieprzejednanych rojalistów, którzy zamierzali złożyć w zgromadzeniu narodowem wniosek na rzecz natychmiastowej restauracji monarchji. Tsaldaris zaproponował objęcie teki spraw wewnętrznych Theotokisowi, który jednakże nie przyjął tej propozycji.

W kołach politycznych daje się w dalszym ciągu zauważyć niepewność, niewykluczająca możliwości niespodzianek. W Atenach i miasteczkach okolicznych rozrzucono proklamacje, wzywające ludność do urządzenia w dniu dzisiejszym manifestacyj na rzecz niezwłocznej restauracji monarchji. Dla przeciwstawienia się wszelkiego rodzaju ewentualnościom zarządzono ostre pogotowie oddziałów wojskowych.

NOWY RZĄD.

Ateny (PAT). Premjer Kondylis objął również tekę ministra marynarki. Admirał Oconomu został mianowany ministrem wojny, gen. Papagos — ministrem lotnictwa, gen. Nikolaidos objął stanowisko wicepremjera, ministrem spraw wewnętrznych został Theotokis.

STAN WOJENNY W CAŁYM KRAJU.

Białogród (PAT). Z Aten donoszą, iż w całej Grecji ogłoszono stan wojenny.

KONDYLIS REGENTEM — NA ŻYCZENIE ARMJI.

Białogród, 10. 10. (PAT.). Z Aten donoszą: Rząd Kondylisa jutro popołudniu po zaprzysiężeniu stanie przed zgromadzeniem prawodawczem, które wypowie się w sprawie zniesienia ustroju republikańskiego.

Kondylis zostanie regentem do chwili zakończenia plebiscytu, t. zn. do 3 listopada.

W wywiadzie prasowym Kondylis oświadczył, iż stanął na czele rządu na życzenie armji.

—o-O-o—

Zmiany w armji.

Warszawa, 10. 10. (Telef.). Dowódca 12 dywizji piechoty w Tarnopolu gen. Dowojno Sołłohub przeniesiony został w stan spoczynku, a dowódcą 12 dyw. piechoty w jego miejsce ma być mianowany pułkownik dypl. Gustaw Paszkiewicz, — dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej 24 dywizji piechoty w Jaśle. Szefem Oddziału IV. Sztabu Gł. został mianowany podpułk. dyplomowany Hyc w miejsce pułk. dyplom. Smolarskiego. Szefem Oddziału II. Sztabu Gł. mianowano pułk. dyplomowanego Pełczyńskiego, które to stanowisko zajmował on przed paru laty a ostatnio dowodził 5 pułkiem Legionów w Wilnie.

Dotychczasowy szef II. Oddziału Englisz powołany został do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Dowódca 3 dywizji piechoty w Zamościu gen. Bortnowski ma być mianowany inspektorem armji. Generał brygady Czesław Jarnuszkiewicz, dowódca OK. I. Warszawa ma objąć stanowisko dowódcy OK. IX. w Brześciu w miejsce gen. Miecz. Trojanowskiego, który ma być mianowany dowódcą OK. I. w Warszawie. Pułkownik Olbrycht ma objąć dowództwo trzeciej dywizji piechoty w Zamościu. Dowódca obozu warownego w Wilnie pułk. Pakosz ma objąć stanowisko dowódcy 19 dywizji piechoty. Szef Departamentu Piechoty w Ministerstwie Spraw Wojskowych pułk. Kazimierz Rola-Janicki ma objąć stanowisko komendanta obozu warownego w Wilnie. Pułk. Prugar-Ketling ma objąć stanowisko szefa Departamentu Piechoty w Min. Spraw Wojskowych.

Polskie nazwy na Spitzbergu.

Warszawa, (PAT.) Komitet organizacyjny pierwszej polskiej wyprawy na Spitzbergen otrzymał od rządu norweskiego wiadomość o zatwierdzeniu nazw polskich, nadanych przez członków wyprawy nowoodkrytym częściom ziemi Torreela. W szczególności zatwierdzone zostały nazwy „Góra Piłsudskiego“ — dla łańcucha górskiego, poraz pierwszy zbadanego przez polską ekspedycję. „Lodowiec Polaków“ — „płaskowzgórze Amundsena“, „Góra Kopernika“, „Góra Curie Skłodowskiej“, „Góra Staszyca“, „Grań Stanisławskiego“. (Ś. p. Stanisławski. który zginął w Tatrach był pierwszym prezesem koła wysokogórskiego P. T. T., które organizowało wyprawę). „Szczyt roku 1934“ — dla najbardziej wgłąb lądu położonego szczytu, zbadanego przez wyprawę polską.

Brazylja nadal niszczy kawę.

Buenos Aires, (PAT.) Z Rio de Janeiro donoszą, że na mocy rozporządzenia władz brazylijskich spalono 760 tys. worków kawy średniej jakości, celem dodania plantatorom bodźca do produkowania kawy przedniej jakości.

DOBRE I ZŁE STRONY CIEPŁEJ JESIENI.

Warszawa, 10. 10. (Telef.). Utrzymujące się od dłuższego czasu ciepło a nawet upały sprzyjają zbiorowi okopowizn i owoców. Jabłka przedstawiają się dorodnie. Wcześnie zasiane oziminy rozwinęły się i wybujały ponad miarę. co zaczyna budzić obawy u rolników.

O czem piszą inni?..

Rządowa polityka wśród młodzieży.

W „Gazecie Polskiej“ występuje p. Al. K (awałkowski), rządowy „spec“ od spraw młodzieży, z artykułem, w którym zapewnia, że

„ze strony państwowych władz oświatowych niema tendencji do traktowania zagadnienia akademickiego pod politycznym kątem widzenia“.

O cóż chodzi naszym władzom oświatowym w tym wypadku? O zorganizowanie — pisze p. Al. K. — pomocy materjalnej dla „całej“ młodzieży akademickiej i o jej wychowanie w duchu państwowym.

„Z punktu widzenia — pisze p. Al. K. — tak pojętych zadań wychowawczych podział na młodzież prorządową i antyrządową stał się nieistotny i w rzeczywistości nie zajmuje żadnego miejsca w polityce państwowych władz oświatowych. Nikt nie mógłby na przestrzeni dwóch lat wskazać przykładu zastosowania represji za legalną działalność stowarzyszeń studenckich, choćby najbardziej rządowi niechętnych. Stosowano je tylko w wypadkach jaskrawego złamania przepisów, głównie porządkowych i to bez względu na polityczne oblicze winnych“.

Rządowe organizacje na uniwersytecie.

Równocześnie w „Słowie“ wileńskiem akademiczka p. A. Poklewska-Koziełł, pisze:

„Jeśli chodzi o stosunki z naszemi bezpośredniemi władzami, my boimy się. Przyznaję, boimy się jawnych wystąpień, bo kto wie czy tam odnośny czynnik obok naszego nazwiska nie dopisze dawnego rosyjskiego „niebłaganadiożnyj“. **Co do mnie, czuję teraz szacunek do opozycji.** Gdybym była pewna, ale tak moralnie przekonana, że Dziewicka, lub Jędrychowski nie dla karjery wyznają ideę Marxa zachowałabym i dla nich szacunek. Z tych samych pobudek zwalczaliśmy w roku ubiegłym „Legjon Młodych“, więcej nawet niż „Młodzież Wszechpolską“, bo **wstręt w nas wzbudzał serwilizm i lizusostwo tych, którzy dla posadek wyznawali z góry narzucone im hasła.** My wolimy szczerego, ideowego endeka, niż człowieka, który głosi te zasady, jakim hołduje jego szef.

Chociaż popełniam w stosunku do siebie posunięcie nietaktyczne, podpisuję ten artykuł pełnem nazwiskiem, by nie narazić się na zarzut anonimu.

Chcę go zakończyć w ten sposób. O ile starsze społeczeństwo lęka się, że nie potrafimy kierować przyszłością państwa, my boimy się, że starszych zadręczą wyrzuty sumienia, bo stworzyli nam warunki, bytu **nieraz gorsze moralnie, niż za czasów niewoli, bo mamy je w niepodległej, odrodzonej Polsce“.**

Trzeba zważyć, że p. Poklewska nie należy do opozycji, że jej uwagi zamieszcza organ sanacyjny! I teraz te uwagi należy porównać z epistołą pana Al. K. napisaną przy zielonym stoliku.

Walka dwóch grup w sanacji.

P. W. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym“ udziela ostrej reprymendy p. Matuszewskiemu, który niedawno w „Gazecie Polskiej“ pisał, że budujemy „pałace“ szkolne, a „Hanka z Bukowiny“ żywi się samemi „grulami“.

„Stało się — pisze p. Stp. — omal wyrazem dobrego tonu wśród deflacjonistów wymyślać na niektóre budynki szkolne, wzniesione przez Rzeczpospolitą, określania ich szyderczo mianem „pałaców“. Dobrze. Pomińmy podejrzane źródła psychologiczne go tego sarkazmu, którego ci sami ludzie nie zdradzali bynajmniej we właściwym czasie, gdy budynki te projektowano. Przypuśćmy, że rzeczywiście może tu i ówdzie dano się unieść duchowi wspaniałości. Cc z tego wynika? Czy, że należy zohydzać ludzi, którzy się tym duchem kierowali i stworzone przez nich dzieła?“

Następnie w tonie ironicznym p. Stpiczyński replikuje p. Matuszewskiemu: — kto potępia „pałace“ szkolne, ten — pisze p. Stpiczyński —

„traci prawo szczycenia się całym wielowiekowym dorobkiem kultury polskiej. Skąd duma z posiadania jednego z najstarszych w Europie uniwersytetów, gdy potąd ma się najliczniejszy procent analfabetów. Należy potępić zbrodniarkę królową. — cze go jej się zachciewało! Kochanowski, Szymonowicz, Węgierski — na stos pięknoduszków. Ciągnęło ich do wierszyków, gdy Hanka z Bukowiny nie jadła nawet gruli? Piękne zabytki naszej architektury kościelnej i świeckiej; strzelisty gotyk i dystyngowany renesans; wspaniałe świątynie XI i XII-wieczne, zamczyska i pałace — precz, precz. Rozpusta na nędzy chłopskiej, na niewoli, na surowej pańszczyźnie“.

P. starosta z Chodzieży.

Związek b. kombatantów z Chodzieży (sanacyjny) ogłasza w „Warsz. Dzienniku Narodowym“ (!) memorjał wysłany do p. gen. Rydza-Śmigłego przeciw staroście p. Siekierzyńskiemu, który przy ostatnich wyborach forsował niepopularnego kandydata p. Dudzińskiego, a zwalczał kandydata związków sanacyjnych. Wkońcu memorjał podaje „najcięższy“ zarzut przeciw staroście... Gdy się pokazało, że p. Dudzińskiego nie chcą sanatorzy, wówczas starosta zwrócił się o pomoc do Niemców.

„Na jednej z konferencyj — czytamy w memorjale — odbytych w tutejszem starostwie z przywódcą Niemców p. Peplińskim z Chodzieży, p. star. Siekierzyński argumentując za głosowaniem na p. Dudzińskiego oświadczył: „dlaczego chcecie koniecznie forsować przy głosowaniu tutejszego, to znaczy Wielkopolanina? Pan jest przecież politykiem i orjentuje się pan, że przecież **Wielkopolanie są wasi najwięksi i odwieczni wrogowie.** (Po niemiecku: das sind doch eure groesten Erzfeinde die Grosspolen, waehlt doch liber Dudziński der aus Kongrespolen stammt). Zwrot ten jest dla nas oburzającym i stał się powodem ponownego wybuchu i to w ostrej formie antagonizmów dzielnicowych. Słusznie tutejsze społeczeństwo uważa, że jest to szczucie jednego odłamu społeczeństwa przeciwko drugiemu“.

Niekonsekwencje w planach sanacji.

W Związku z korespondencją warszawską zamieszczoną onegdaj przez „Głos Narodu“ otrzymaliśmy następujące uwagi:

Bardzo interesująca, jak zresztą wszystkie poprzednie, korespondencja z Warszawy pt. „Przesilenie w rządzie“ nasuwa pewne refleksje, których nie ustrzegli się z pewnością także inni czytelnicy „Głosu Narodu“. Sądzę zatem, że kilka uwag niejako na marginesie tej korespondencji będzie z wielu względów wskazane.

Mniej nas interesują rozważania korespondenta na ciągle aktualny, ale nie budzący głębszego zaciekawienia, temat przesilenia rządowego. Trudno ale trzeba to powiedzieć, że wrażliwość opinji na tę sprawę jest już ogromnie przytępiona. Gdy od kilku tygodni czyta się niemal codziennie o zmianie czy rekonstrukcji rządu, o ustąpieniu tych, czy innych ministrów, i gdy się widzi, że wszystkie te przewidywania i kombinacje zawodzą, to nic dziwnego, że kwestja ta celowo zresztą i tendencyjnie rozdmuchiwana, staje się mniej lub więcej obojętna dla społeczeństwa, które wie przecież, że są o wiele ważniejsze sprawy, a przy tem ma to głębokie przekonanie, że **zagadnienie naszych stosunków wewnętrznych polega nie na zmianie osób, ale na zmianie systemu.** I dlatego bynajmniej nie kwestjonując informacji autora korespondencji „Przesilenie w rządzie“, nie sądzimy jednak, ażeby one stanowiły o jej istotnej wartości.

Daleko ważniejszą zdaniem naszem, jest druga jej część, nosząca podtytuł: „Frontem do narodu“. Ważniejszą z powodu tkwiącej w niej zasadniczej ...niekonsekwencji, — która jak to wynika zresztą z toku korespondencji — tkwi w planach obecnych sanacji. Czytamy bowiem najpierw, że w obozie sanacyjnym eksperyment wyborczy powszechnie jest uważany za nieudany i że z tego muszą być wyciągnięte konsekwencje, a zaraz potem wypowiada korespondent przekonanie kół sanacyjnych, że nie należy oczekiwać ani zmiany ordynacji wyborczej, ani nowych wyborów, i rozprasza jakoby istniejące w tym względzie wśród opozycji złudzenia... Natomiast stwierdza korespondent w obozie rządzącym co innego: — szukanie kontaktu ze społeczeństwem. „Frontem do narodu, oto hasło, które zdobywa sobie w obozie coraz więcej zwolenników“ — pisze korespondent i zaraz dodaje, że hasło to zrealizować będzie mógł tylko ktoś ze „swoich“, nigdy zaś „obcy“, to znaczy z poza obozu rządowego.

Właśnie w tem rozumowaniu oczywiście nie korespondenta, bo on odtwarza tylko poglądy cudze, ale tych czynników, które rzuciły to hasło i rzekomo zamierzają je realizować, dopatrujemy się zasadniczej niekonsekwencji. **Nie widzimy innej drogi, wiodącej do realizacji tego hasła, jak przez zmianę ordynacji wyborczej i przez nowe wybory.** Przyczem jeszcze musimy się zastrzec, że zagadnienie to ujmujemy w największym skrócie, nie zapominając ani na chwilę, że jest ono o wiele więcej skomplikowane i nie da się ograniczyć tylko do nowej ordynacji i nowych wyborów. Jeżeli je upraszczamy, to czynimy to tylko dlatego, żeby jeszcze bardziej uplastycznić ową niekonsekwencję...

Tymczasem, jak sądzić można z wywodów korespondenta, szukanie kontaktu z narodem ma się odbywać w obecnych warunkach politycznych, to jest przy obowiązującej ordynacji wyborczej i przy obecnym sejmie Czy, aby nie będzie to daremna strata czasu, no i źródło nowych rozczarowań dla poszukiwaczy?

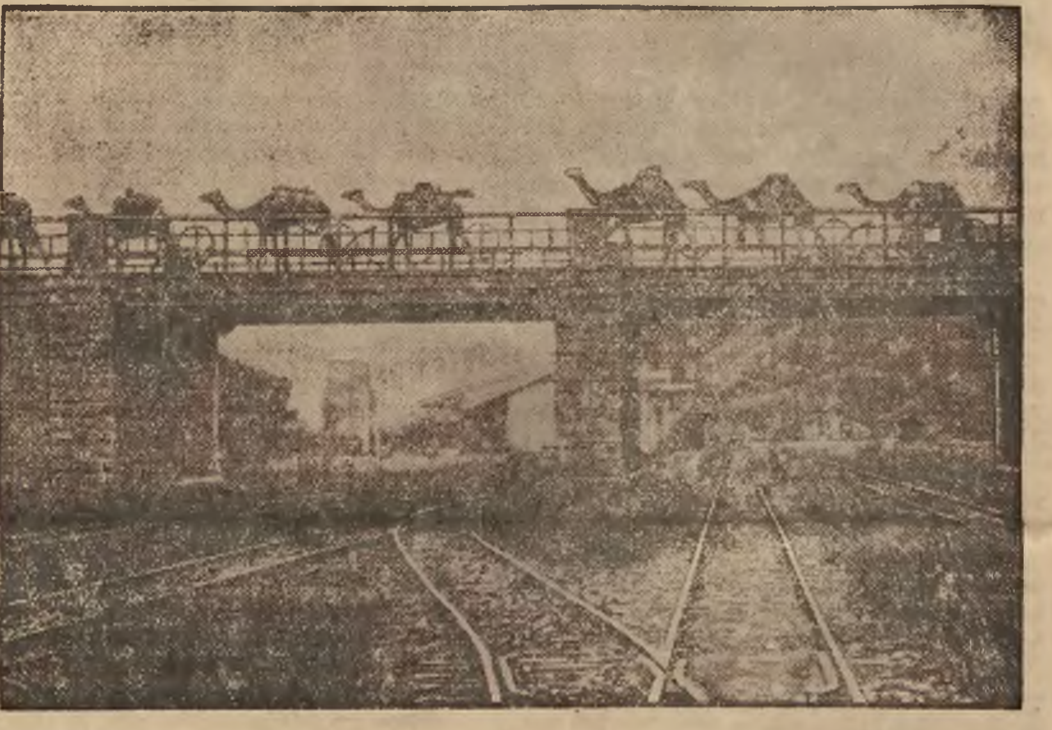
Bo wszystko, co można było wyciągnąć ze społeczeństwa, już wyciągnięto, jak wyciągnięto z partyj politycznych tych wszystkich, którzy mogli i chcieli opuścić i porzucić dawne programy i sztandary. Na więcej nie można już liczyć. A to, jak widać, nie zmieniło w niczem sytuacji obozu sanacyjnego. Ma on widocznie ciągle wrażenie, że znajduje się poza narodem, w przeciwnym bowiem razie nie szukałby z nim kontaktu i nie zwracałby się do niego „frontem“... To ciągłe równanie musi jednak dawać dużo do myślenia, tem więcej, że tym razem następuje bezpośrednio po zwycięskich wyborach i po oczyszczeniu placu ze wszelkich partyj i partyjnictwa...

Odzyskanie kontaktu z narodem może nastąpić tylko przez partje. Kto sądzi, że znajdzie inne drogi, ten się myli i błądzi. Wybory sejmowe dowiodły, **że stronnictwa polityczne nietylko istnieją, ale, że również dysponują dużemi wpływami.** Gdyby było inaczej, stosunek głosujących do wstrzymujących się od głosowania byłby zupełnie inny. Z wyborów wyszły stronnictwa wzmocnione moralnie i materjalnie i nie znajdują się w sytuacji, któraby ich zmuszała do kapitulacji. To muszą poważnie wziąć pod uwagę wszyscy ci, którzy zaczynają głosić hasło: frontem do narodu...

Jeżeli w obozie sanacyjnym, wśród bardziej wyrobionych i rozsądniejszych elementów utrwaliło się wreszcie przekonanie, że **armja może sprostać ewentualnym czekającym ją zadaniom tylko wówczas o ile i rząd oparty będzie o zaufanie społeczeństwa,** to można się spodziewać, że rozpowszechniony szeroko fałszywy z gruntu pogląd, jakoby partje były wrogiem państwa, a najważniejszem zadaniem rządu walka z nimi, ulegnie likwidacji i przestanie zatruwać nasze życie polityczne. Gdy to nastąpi szukanie kontaktu z narodem będzie tem łatwiejsze, ale nie może pójść po innej drodze, jak tylko po tej o której wspomnieliśmy powyżej. Szukanie owego kontaktu musi być oparte na trzeźwej ocenie sytuacji, zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej, musi być konsekwentne i wychodzić z tego założenia, że czas pracuje nie dla sanacji...

Przygodny.

Jedyna linja kolejowa w Abisynji



łączy stolicę Addis Abebę z francuskim portem Dżibutti. W obecnym konflikcie zbrojnym odgrywa ona doniosłą rolę umożliwiając szybki stosunkowo transport wojsk i środków wojennych. Z tego też powodu unieruchomienie jej jest jednym z głównych celów ofenzywy włoskiej na odcinku wschodnim. Wielbłądy jednak — jak widzimy na ilustracji — jeszcze przez długi czas będą w Abisynji najważniejszym środkiem lokomocji, gdyż warunki klimatyczne w wysokim stopniu utrudniają rozbudowę sieci kolejowej. Budowa tej jedynej dotychczas linji Addis Abeba — Dżibutti kosztowała setki ofiar ludzkich zarówno zpośród tubylców jak zwłaszcza Europejczyków, którzy nie mogli znieść zabójczego klimatu Etjopji.

Najdumniejszy punkt strażniczy Albionu.

Wypadki, dojrzewające w naszych oczach na morzu Śródziemnem i w Afryce, może już nietylko wschodniej, przypomniały światu ten pozornie tak nikły punkt na globie ziemskim, jakim jest Gibraltar, skalisty półwysep na półwyspie (pirenejskim), ostro wystrzelający w morze Śródziemne i zamykający je od północy. Jego odpowiednikiem na południu jest z lądu afrykańskiego w podobny sposób wyrastająca Ceuta.

Obszar drobny (zaledwie 5 km. kw.), ale skalisty (425 mt.) i prawie niedostępny, ten niemal tylko punkcik na naszej planecie, nosi jednak miano „kolonji“ angielskiej, co już samo przez się dowodzi jego ważności. Już w starożytności znany pod nazwą jednego z dwu „słupów Herkulesa“ jest w tej chwili Gibraltar

najdumniejszym punktem strażniczym W. Brytanji,

która objąwszy go siłą w 1704 r. z rąk Hiszpanji, dotąd nim włada jako kluczem do morza Śródziemnego. Od tego czasu, zwłaszcza zaś od oblężenia w 1782 r., mimo swej przyrodzonej obronności został ten bastjon angielskiego władania na morzu Śródziemnem możliwie najskuteczniej wzmocniony i posiada obecnie wszelkie środki techniki wojennej, które czynią go niezdobytą twierdzą. Daremnie pokusiła się o jego odzyskanie Hiszpanja jeszcze raz, a to po wojnie światowej (1919 r.); próba ta spełzła na niczem.

Z hiszpańską macierzą łączy ten skrawek skalisty „szyja“, szeroka zaledwie na 1 km. oczywiście także odpowiednio zabezpieczona. Wszystko jest tu najeżone fortami, baterjami, przyczółkami i kazamatami podziemnemi niezależnie od tej obrony, jaką stanowią nagromadzone w pobliżu pancerniki, torpedowce, zakładacze min i oczywiście łodzie podwodne, korzystające ze znakomitej osłony, jaką daje jeden z najdogodniejszych portów na świecie: zatoka Algeciras.

Dodajmy jeszcze, że nie inny punkt na świecie, lecz właśnie Gibraltar uważany jest za najzdrowszy a zarazem najcieplejszy (w Europie), co ma zasadnicze znaczenie dla bardzo licznej załogi w sile przeszło 30.000 ludzi, stłoczonej na tak małym statku.

Nad leżącą u jego stóp cieśniną morską, łączącą Atlantyk z morzem Śródziemnem, wyniosły ten punkt panuje oczywiście całkowicie; w najszerszem bowiem miejscu struga wody ma tutaj zaledwie niecałe 13 km. szerokości, wobec czego na dany znak dalekonośne działa Gibraltaru „pokryć“ ją mogą lawą najgwałtowniejszego ognia. W tej chwili mocno już poirytowany „lew brytyjski“ czuwa nieustannie ze swego skalistego legowiska nad tem, co się wokoło niego dzieje i kto przeciw niemu podpełznąć usiłuje. Z chwilą zamknięcia tego przejścia ani jedno z państw śródziemnomorskich, nie wyłączając oczywiście także Włoch, niema wyjścia na „świat“, bo niewątpliwie z tą samą chwilą zamknie się druga brama t. j. Suez. Ponieważ zaś „lew brytyjski“ nie chce być wogóle zaskoczonym, przeto nie czyniąc z tego tajemnicy, doniesiono, że wszelkie wejścia do portu i innych ważnych punktów Gibraltaru zostały zamknięte siecią stalową (w sposób wypróbowany w wojnie światowej), a ponadto umieszczono już w odpowiednich punktach 50 samolotów bojowych, które przybyły tam oczywiście nie w celach turystycznych.

(ab.)

Na ziemiach Rzeczposp.

Zjazd delegatów Kat. Stow. Mężów w Warszawie.

W dniu 6-go b. m. odbył się w Warszawie doroczny walny zjazd delegatów oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów archidiecezji warszawskiej. **Uroczystość rozpoczęła się** mszą św. odprawioną w **katedrze św. Jana** przez ks. kardynała Kakowskiego. Obrady toczyły się w sali Collegium Theologicum. Po sprawozdaniu za ubiegły rok, złożonem przez płk. Zagłobę-Zyglera, przemawiał krótko ks. kardynał. Następnie referat programowy wygłosił prof. L. Czerniewski, poczem zjazd uchwalił kilka wniosków. Jeden z nich dotyczy **nieprzychylnego stosunku niższych władz szkolnych do nauczania religji i do stowarzyszeń religijnych młodzieży szkolnej.** Wobec powyższego VII-my walny Zjazd prosi Władze Państwowe, aby swym autorytetem oraz wyraźnemi wskazówkami **pouczyły niższe organa szkolne o konieczności wychowania religijnego młodzieży i o korzyściach, płynących z harmonijnej współpracy Kościoła i Państwa.** W następnej uchwale VII-my Zjazd zwraca się do Władz Państwowych z prośbą o wydanie za przykładem kulturalnych państw Europy zachodniej odpowiednich zarządzeń o **całkowitem zniesieniu uboju rytualnego na terenie całej Rzplitej, celem zaś zaoszczędzenia zwierzętom zbędnych cierpień — o wprowadzenie humanitarnego sposobu uśmiercania zwierząt** za pomocą specjalnych mechanicznych aparatów.

Konferencja wykładowców języka polskiego zagranicą.

W minister. WR. i OP. odbyła się **ósma konferencja profesorów, wykładających na katedrach i lektoratach języka polskiego w uniwersytetach zagranicznych.** Konferencję zagaił minister WR. i OP. p. Jędrzejewicz, informując uczestników konferencji o dokonanych pracach **w zakresie zbliżenia kulturalnego z Węgrami, Bułgarją i Szwecją** oraz innych zamierzeniach w tej dziedzinie. Następnie wykładający przedstawiali sprawozdania z różnych terenów zagranicznych. Docent **Zaleski** zdał sprawę z Francji z uniwersytetów w Paryżu, Lionie, Lille, Dijon, Nancy, Strassburga i Tuluzy. pp. **Pollak, Brahmer, Kozarynowa i Brzozowski** mówili o sprawach kulturalnego współżycia polsko-włoskiego. p. **Borowy** przedstawił sprawozdanie z Anglji, p. **Lednicki** z Belgji. Nadto złożono sprawozdania z rozwoju lektoratów w Szwajcarji (w Genewie, Fryburgu, Neuchatel), na Łotwie (w Rydze), w Estonji (w Tartux i Tallinie), w Szwecji (w Lund) i Czechosłowacji (w Bratysławie). W roku ubiegłym utworzono lektorat języka polskiego i literatury na uniwersytecie w Helsinkach.

Nieprawdopodobna pogłoska o p. J. Jędrzejewiczu.

K. A. P. stwierdza: — Pewne dzienniki powtarzają wiadomość o kandydaturze p. Janusza Jędrzejewicza na ministra W. R. i O. P. W osobistym stosunku p. Janusza Jędrzejewicza do Kościoła katolickiego zaszły tak gruntowne zmiany w kierunku ujemnym, że dla społeczeństwa katolickiego jasnem jest, iż nie mogą one pozostawać bez wpływu na sposób kierowania sprawami wyznaniowemi i oświatowemi. To też **opinja katolicka kraju z jednej strony daje wyraz swemu głębokiemu zaniepokojeniu a z drugiej nie może ukryć zdziwienia, że nie wysuwa się kandydatur, któreby społeczeństwu dawały rękojmię objektywnego kierownictwa tak szczególnym resortem, jakim jest ministerstwo wyznań.** (KAP.)

Spadek liczby słuchaczy na Uniwersytecie w Poznaniu.

Wpisy na Uniwersytecie Poznańskim zostały zakończone. Liczba studentów przyjętych na pierwszy rok jest znacznie niższa niż w roku poprzednim. M. in. na wydział prawno-ekonomiczny przyjęto **zaledwie 205 osób,** podczas gdy w r. 1931 przyjętych **było przeszło 600 studentów.** Bez zmian w stosunku do lat ubiegłych pozostała tylko frekwencja na studjum wychowania fizycznego.

Skazanie uczniów komunistów w Częstochowie.

Sąd Okr. w Częstochowie ogłosił wyrok w głośnym procesie jaczejek komunistycznych zlikwidowanych w kwietniu b. r. na terenie gimnazjów częstochowskich. Proces ze względu na oskarżonych uczniów gimnazjalnych, synów zamożnych obywateli miasta wywołał zrozumiałe zainteresowanie w mieście. Mocą wyroku, skazani zostali karani już poprzednio za działalność komunistyczną: **Sura Działowska** na 3 i pół roku więzienia i **Edward Różański** na 5 lat więzienia oraz uczniowie **Jan Gorbunow** na umieszczenie w domu poprawczym, **M. Wainberg** i **Jan Lewkowicz** na kary po 2 lata więzienia z zawieszeniem i **Aleksander Grejniec** na 2 i pół roku więzienia. Uczeń **Zygmunt Szczepański** został uniewinniony.

Chrześcijaństwo w Abisynji.

Wypadki w Afryce zwracają uwagę na Abisynję. Wszystkich nas zajmuje pytanie, jaką jest kultura narodu abisyńskiego, jego duchowe oblicze itp. Ciekawą jest sprawa religji w Abisynji. Prócz pogan, mahometan i żydów są w Abisynji w przeważającej większości **chrześcijanie, lecz nie katolicy, tylko wyznawcy sekty monofizyckiej** (wierzą, że Chrystus Pan miał tylko jedną, boską naturę, nie dwie: boską i ludzką). Zerwanie z Kościołem katolickim sprawiło, że to chrześcijaństwo abisyńskie przybrało formy bardzo szczególne. Ciekawe dane na ten temat przynosi ostatni „Oriens“ (red. Ks. J. Urban, T. J.).

I. Organizacja kościoła etjopskiego od wieków pozostaje niezmieniona. Na czele **kościoła stoi abuna,** „**nasz ojciec**“, **biskup mianowany przez patrjarchę koptyjskiego w Kairo.** Jest on podporą tronu cesarskiego, trzyma się stale osoby negusa, a wobec częstych jego podróży po kraju jest jakby biskupem podróżującym, a jego siedzibą jest grzbiet muła.

Właściwa władza kościelna nie istnieje, a urząd nauczycielski Kościoła spełniają uczeni, **debtara,** śpiewacy kościelni. Diecezyj w Etjopji niema żadnych, ani też parafij w ścisłem słowa tego znaczeniu. Pod względem administracyjno-kościelnym panuje zupełny chaos. Dopiero w r. 1929 dodano obunie czterech sufraganów, rodowitych Etjopów, nadto sakrę biskupią otrzymał eczegie, opat generalny z Debre-Libanos i administrator majątków kościelnych. Ten ostatni posiada większy wpływ, aniżeli abuna.

Kapłani świeccy są zawsze żonaci i zreguły pochodzą z rodzin kapłańskich. Całe ich wykształcenie polega na tem, że pod kierunkiem starszych uczą się języka gheez i obznajamiają się ze śpiewem kościelnym.

Kler zakonny stanowią mnisi wyświęceni na kapłanów. Są oni zawsze bezżenni. Gdy kapłani świeccy zarządzają kościołami wiejskiemi, to mnisi administrują kościoły klasztorne i inne ważniejsze świątynie, nad któremi klasztory sprawują patronat. Mnisi składają zwyczajne trzy śluby, ale główna doskonałość ich zdaniem, polega na ostrych postach i innych umartwieniach zewnętrznych. Wspólne życie prowadzą o tyle, że się gromadzą razem w kościele na godziny kanoniczne. Istnieją także mnisi wędrowni, którzy **odziani w skórę zwierzęcą** wędrują od domu do domu, żebrząc. Ci doznają wprost zabobonnej czci od ludu.

Najstarsze kościoły były budowane w stylu bazylikowym. Obecnie budują kościoły wielokątne lub okrągłe. Wewnątrz budowli znajduje się mniejszy budyneczek, tak zwane sanktuarjum, w tem zaś coś w rodzaju arki przymierza. W tej jakby skrzyni znajduje się **kamień z relikwjami, zwany „tabot“,** służący do odprawiania Mszy św.

Po kościołach klasztornych codziennie, a w innych w niedzielę i dnie świąteczne śpiewacy, debtara **odśpiewują jutrznię, przyczem używa się bębnów i instrumentów muzycznych,** lud zaś klaska w dłonie; ma to przypominać tańce Dawida. Po oficjum kapłan okadza wszystkie części świątyni. Potem następuje Msza św., która odprawiana jest w niedzielę i święta, a po miastach i klasztorach w środy i piątki. W czasie postu Msza zaczyna się dopiero o godz. czwartej po południu, by przez Komunję nie złamać postu. Niema jednak powszechnego obowiązku słuchania Mszy św. Liturgij mają Abisyńczycy kilkanaście, ale najczęściej używana jest liturgja zwana apostolską.

Wierzą oni, że chrzest gładzi grzech pierworodny i otwiera niebo. Chłopcom udziela się chrztu w 40 dniu po urodzeniu, a dziewczętom w 80-tym. O ile zagraża śmierć, chrzci się wcześniej. Chrzest odbywa się w ten sposób, że diakon zanurza dziecko w basenie z wodą poświęconą, poczem kapłan trzykrotnie nabiera wodę czarką i wylewa ją na głowę dziecka, wymawiając formułę chrztu. Oprócz chrztu zwyczajem żydowskim, chłopcy są poddawani obrzezaniu w ósmym dniu od urodzenia.

Bierzmowanie stanowi istotną część chrztu. Zamiast oleju św. (krzyżma) używa oliwy z sezamu.

Abisyńczycy wierzą w przeistoczenie w Eucharystji. Jednakże konsekracja wina nie jest ważna, bo woda, w której znajdują się wysuszone winogrona, nie jest prawdziwem winem. Niema zwyczaju przechowywania Najśw. Sakramentu, a chorym przynosi się Komunję św. po Mszy św. i to tylko tym, którzy stale komunikują, innym się jej nie daje nawet w godzinę śmierci. Właściwie rzadko kto przyjmuje tam Komunję św. Przeważnie ludzie uważają się za niegodnych tego, bo trudno, jak mówią, uniknąć grzechów. Dzieci przyjmują Komunję św. przy chrzcie św., a potem najwyżej do 12 roku życia. Trudności z grzechami to zwykła wymówka. Oczywiście przed Komunją nikt się nie spowiada, **czystość sumienia nie jest wymagana.**

Kościół etjopski zna sakrament pokuty i wierzy w odpuszczenie grzechów, ale praktyka tego sakramentu została zniekształcona. Spowiedź nie jest przepisana, ani też nie ma obowiązku spowiadać się z wszystkich grzechów. Za ciężkie grzechy uważa się: złamanie postu, zabójstwo, cudzołóstwo i kradzież pokryjomu. **Napad rabunkowy nie jest grzechem,** bo napadający musi stoczyć walkę.

Każdy Abisyńczyk posiada „ojca swej duszy“ spowiednika i o tego spowiednika bardzo się troszczy. Władzy rozgrzeszenia wierni często nadużywają n. p. **spotykając** kapłana choćby i na drodze mówią: „rozgrzesz mnie!“ a kapłan odpowiada: „ja cię rozgrzeszam!“ i to jest cała spowiedź. Jeśli w wyjątkowych wypadkach zadawane są pokuty, to są nader ciężkie, naprzykład pościć przez kilka lat. Ale na szczęście **penitent może się podzielić tą pokutą z krewnymi i przyjaciółmi.**

Sakrament ostatniego namaszczenia rzadko bywa udzielany dla braku świec: rytuał bowiem przepisuje, by obecni przy udzielaniu tego sakramentu trzymali zapalone świece.

KOMISJA SZKOLNA EPISKOPATU POLSKI. Dnia 8 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Ks. Metropolity A. S. Sapiehy posiedzenie komisji szkolnej Episkopatu Polski. (KAP.)

ZNOWU UCIECZKA WIĘŹNIÓW Z KORONOWA. W dniu 8-go bm. zbiegło znowu dwóch więźniów z Koronowa. Są to **K. Gryckiewicz i Semen Kobacz, którzy byli zatrudnieni przy robotach gospodarskich.** Mimo natychmiastowego pościgu zbiegów nie schwytano.

NIEZADOWOLENI Z ZARZĄDZEŃ BURMISTRZA ŻYDZI WYBILI MU SZYBY. Nieznani **sprawcy** powybijali szyby w mieszkaniu burmistrza w **Uhnowie we wschodniej Małopolsce.** Dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcami tego **bicia szyb** byli miejscowi żydzi, niezadowoleni z zarządzeń burmistrza, wydanych w **sprawie uboju drobiu.**

TRZEJ LEKARZE OSKARŻENI O NIEUDZIELENIE POMOCY KONAJĄCEJ KOBIECIE. Prokuratura Sądu okr. w Przemyślu wygotowała akt oskarżenia przeciw trzem lekarzom z Sądowej Wiszni, a to **drowi Franzmanowi, drowi Grollowi i drowi Radzkiewiczowi** o nieudzielenie pomocy kobiecie, która dla braku odpowiedniej pomocy lekarskiej **w czasie porodu zmarła.** Lekarze, którzy odmówili pomocy, odpowiadać będą za przestępstwo z art. 247 KK., który to artykuł przewiduje **karę więzienia wzgl. aresztu do lat trzech.**

Z całego świata.

Nowojorski „Kurjer Narodowy“ przestał wychodzić.

We wrześniu, po prawie 25 latach istnienia, przestał wychodzić w Nowym Jorku polski dziennik „Kurjer Narodowy“. Był on wykładnikiem **dążeń narodowych i katolickich** Polonji w Stanach Zjednoczonych. **Został zwinięty naskutek agitacji kół żydowskich, które zwalczał.**

Położenie żydów w Sowietach na tle prześladowania religji.

Naskutek protestów zagranicą przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej, jeszcze 25 lutego 1930 roku rabini w Mińsku wydali odezwę do wszystkich wierzących żydów całego świata, oświadczając w niej, że nie potrzebują żadnej pomocy, gdyż **rząd sowiecki okazał się jedynym rządem, zwalczającym otwarcie poczynania przeciwżydowskie.** Odezwa w dalszym ciągu mówi o opiece rządu sowieckiego nad żydami, którzy **otrzymują ziemię, środki produkcji** i podkreśla, że za przekonania religijne **żadnemu rabinowi w ZSSR, nigdy nie groziła kara śmierci,** a w ciągu całego panowania w ZSSR ani jeden rabin nie został rozstrzelany.

Rak przestał grozić ludzkości?

Medjolański „Corriere della Sera“ w jednym z październikowych numerów podaje otrzymaną drogą kablową z Nowego Jorku sensacyjną wiadomość o odkryciu naukowem wielkiej doniosłości z dziedziny leczenia raka, dokonanem przez d-ra Henry Connell'a, profesora „Queens University“ w Kingston (Kanada).

Po długich poszukiwaniach i mozolnych doświadczeniach oraz całym szeregu prób, dokonanych na chorych, zdecydował się prof. Connell ogłosić, że znalazł nareszcie lekarstwo na raka. Gdyby twierdzenie to odpowiadało prawdzie, prof. Connell zasłynąłby jako jeden z wielkich dobroczyńców ludzkości.

Ekscesy antyżydowskie na Litwie,

Z Kowna donoszą, że w miejscowości **Telsze doszło onegdaj do gwałtownych ekscesów antyżydowskich, przyczem wiele okien w żydowskich magazynach rozbito, liczne mieszkania zdemolowano oraz pobito wielu żydów.** Hasłem do tych wystąpień był następujący wypadek: Trzech żydów pochwyciło gwałtem służącą pewnej żydowskiej rodziny, chrześcijankę, związało ją i wywiozło z miasta. Po drodze na dziewczynie dokonano gwałtu, tak, że musiano ją następnie odwieść do szpitala. Po rozejściu się wiadomości o tem wśród ludności **dało się zauważyć wzrastające oburzenie,** które znalazło swój wyraz **w późniejszych ekscesach.** Po przybyciu policji spokój został przywrócony. **Aresztowano kilka osób.**

Niezwykła odwaga policjanta.

Dowód niezwykłej odwagi i przytomności umysłu dał w Palestynie policjant brytyjski Daily. Mianowicie w chwili, gdy do stacji Tel Avivu podjeżdżał pociąg, pewna kobieta, przebiegając przez tor kolejowy **utkwiła nogą na zwrotnicy między szynami** i mimo rozpaczliwych wysiłków, nie mogła ruszyć się z miejsca. Znajdujący się w pobliżu policjant Daily podbiegł do nieszczęsnej kobiety, obalił ją na ziemię i, położywszy się obok, **przytrzymał ją za włosy tak długo, dopóki pociąg nad niemi nie przejechał.** Gdy ostatni wagon minął ich, policjant i kobieta wstali zdrowi i cali. Zgromadzona publiczność urządziła dzielnemu policjantowi burzliwą owację.

—oOo—

TROCKI CIĘŻKO CHORY. „Le Petit Parisien“ donosi o chorobie Trockiego, który od trzech tygodni przebywać ma w szpitalu w Ulleval w pobliżu Oslo. Stan zdrowia Trockiego **uważany jest przez lekarzy za beznadziejny.**

Naiwność w bajkach Jachowicza.

Bibljoteka wychowania przedszkolnego. wydawana przez ruchliwą księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu, wydała niedawno dwa ciekawe tomiki bajek Stanisława Jachowicza. Pierwszy tom — „Wiersze i bajki", w opracowaniu znanej działaczki na polu wychowania przedszkolnego. p. Stefanji Posadzowej, wyszedł już w drugiem wydaniu. Drugi tom p. t., „Powiastki i bajki" zebrał i poprzedził nader ciekawym wstępem p. dr. Ludwik Posadzy, wykładający nauczanie przedszkolne na uniwersytecie poznańskim.

Jachowiczowi zarzucano zupełny brak pierwiastka intelektualnego w jego rozbrajająco naiwnych bajeczkach. Zarzut ten, jak stwierdza w przedmowie p. Posadzowa, zawiera właśnie największą pochwałę. Nasze przeintelektualizowane stulecie nurtuje ten swój intelektualizm i w duszy dziecka przedszkolnego i nie rozumie, że w tym okresie należy jedynie działać na wyobraźnię i emocjonalność, a nie na intelekt, jeszcze zupełnie embrjonalny. Zbliżenie się do tych najmniejszych jest rzeczą najtrudniejszą. Większy to znacznie wysiłek, niż przemawianie do dorosłych — własnym językiem. Jachowicz dochodzi do rozumienia dziecka przez uczucie, przez ową specjalną zupełnie miłość dla dzieci, których chciałby „nie wynieść z raju szczęścia". Jest w nim, jak pod kreśla dr. Posadzy, ten „lęk ojcowski, aby naiwnej i wrażliwej duszy dziecka nie zepsuć, aby jej nie zmrozić, lub nie stratować". To właśnie ustawicznie nadaje mu ową „lekkość motylka", bujającego nad kwiatkiem. Tak pojęte (bajkopisarstwo wymagało — w myśl dewizy starożytnej — jakiejś szczególnej styczności z bóstwem. Czy nie zachodzi jednak obawa zburzenia równowagi w duszy dziecięcej? Autor rozważa te obawy. „Dziecko normalne jest tak mocno osadzone w świecie rzeczywistym, jest tylu nićmi przywiązane do ziemi, że płonną jest obawa, aby się przez bajkę stało fantastycznem". (r. IX). Uwaga ta wydaje nam się słuszną. Okres życia fantastycznego jest fazą rozwoju, którą dziecko przebiegać musi, tak samo, jak naturalną jest naiwność tego wieku. I dlatego chcieć bajki oceniać według tego, czy przemawiają do dorosłego czytelnika, byłoby grubem nieporozumieniem. Jest wprawdzie i taki rodzaj „głębokich" bajek — lecz te nadają się jedynie dla „dużych dzieci". Bajki Jachowicza są poprostu dla dzieci I na tem polega ich wartość i wieczna aktualność.

Dr. N.

Ruch wydawniczy

RENE BAZIN. „Papież Pius X." przekład z francuskiego. Kraków, Wydawnictwo Ks. Ks. Jezuitów, r. 1985, str. 224.

Wybitny powieściopisarz francuski włożył w ten życiorys, obok wielkiego talentu, gorące umiłowanie wielkiej postaci Piusa X. Bez żadnego panegiryzmu, a z ujmującą pro stotą, kreśli autor dzieje tego żywota, który od malutkich, najskromniejszych początków wznosi się stopniowo aż na szczyty jedynie dzięki swym talentom, a przedewszystkiem swej cnocie, która dochodzi wyraźnie do wyżyn, jakie Kościół zwykł wieńczyć koroną uroczystej beatyfikacji czy kanonizacji. Przedewszystkiem zaś uwydatnia P. Bazin tę prześliczną ozdobę duszy wielkiego Papieża, jaką była ciepła, przeczysta, promienna miłość, która i dziś pociąga do jego trumny rzesze pobożnych.

O. RAOUL PLUS T. J. „W obliczu małżeństwa". Przekład z francuskiego, Kraków, Wydaw. Ks. Ks. Jezuitów, 1935, str. 195.

Znany autor całego szeregu religijnych dziełek, po części przełożonych już na polski język, traktuje w tej książeczce ważny temat to jest pouczenie potrzebne narzeczonym lub wogóle dojrzałej młodzieży o naturze małżeństwa, o prawach i obowiązkach małżonków. o narzeczeństwie.

KS. DR. P. STACH: „Ks. Aleksander Pechnik". Lwów, „Biblj. Religijna", 1935, str. 134.

Ks. dr. Stach, prof. Uniwersytetu we Lwowie, zajął się zebraniem drukowanych i niedrukowanych materjałów do życia ś. p. Ks. Al. Pechnika, red. „Gazety Kościelnej" i jednego z najwybitniejszych publicystów katolickich w Polsce. Zbiór materjałów ogłoszony przez Ks. prof. Stacha stawia przed oczy czytelnika wyraziście postać ś. p. Ks. Pechnika, jako nieugiętego szermierza o prawdę katolicką człowieka o szerokich zainteresowaniach umysłowych i rozległem wykształceniu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Co sądzą Niemcy o Polakach!

Instytut Śląski w serji wydawnictw o Polskim Śląsku ogłosił ostatnio pracę doc. U. J. Józefa **Feldmana** p. t. **„Polska i Polacy w sądach polityków pruskich w epoce porozbiorowej".** Lektura to na czasie, a zajmująca podobnie jak St. **Kota** dzieło „Rzplita Polska w literaturze politycznej Zachodu".

Na czele sąd **Fryderyka II.** o Polakach. Ten rozbiorca powiedział o Polakach: „są próżni i wyniośli w szczęściu. poniżający się w nieszczęściu; zdolni do największej nikczemności. gdy chodzi o zdobycie pieniędzy. a gdy je otrzymają. wówczas wnet wyrzucają je oknami; lekkomyślni. nie mają ani sądu ani zdania. **zdolni bez uzasadnienia przyłączyć się do stronnictwa i opuścić je,** mogą wskutek niekonsekwencji w swem postępowaniu wmieszać się w najgorsze sprawy. Mają wprawdzie prawa, ale nikt ich nie przestrzega".

Poseł pruski w Warszawie **Buchholtz** widział w stolicy naszej interes osobisty wszechwładnie panujący. schlebianie wyższym na każdym kroku. „dominującą cechą narodu — mówił — jest duma i próżność". Generał **Gruner** podkreśla egoizm i intrygę. łakomstwo i zdradę. brak głębszej kultury, „do osiągnięcia godności publicznych — pi sze — trzeba było nie wykształcenia, ale urodzenia i ducha partyjnego." — Podobnie sądzą o nas **Knesebeck,** autor słynnego projektu linji granicznej po Wisłę i Narew (w roku 1814) i baron **Fryd. Stein,** reformator państwowości pruskiej.

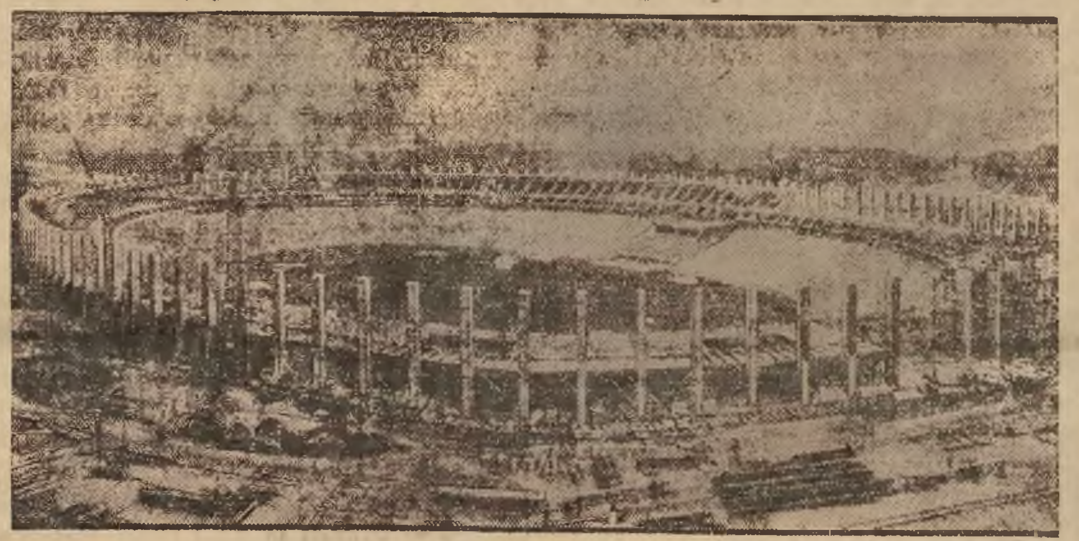
Sympatje pewne dla nas a w następstwie tego i sąd łaskawszy zjawiają się dopiero po powstaniu listopadowem. Głośny teoretyk wojny **Clausewitz** przyznał nam wprawdzie wysokie uzdolnienie, ale zaraz dodał, że mimo wielowiekowego przestawania z na rodami kulturalnemi zostaliśmy narodem **pół** tatarskim. A „wielki" **Moltke** opowiada świa tu, że w Polsce jest przesadny zbytek obok najbardziej jaskrawego ubóstwa... „przedajność. zdrada, i oszukaństwo przeciwstawiały się świetnemu mestwu i miłości ojczyzny oraz niewzruszonemu poświęceniu.. nadmiar wolności i niewolnictwo zniszczyły samodzielną Polskę. ale obrócona w gruzy pozostaje nadal mieszaniną przeciwieństw." — Głośny zaś pisarz i działacz polityczny — **Arndt** wyznaje, że w jego oczach „pod względem społecznym przedstawiała Polska zbiorowisko **pysznych panków i nędznych chłopów,** pomiędzy którymi rolę pośrednika w braku mieszczaństwa **odgrywali żydzi".** Mimo to już w 1843 roku był zwolennikiem „wskrzeszenia Polski jako niepodległego pań stwa mającego stanowić osłonę dla Niemiec". Tosamo wyznawał słynny Prusak **Bansen** w programie odbudowy Polski „wbrew ich (Polaków) błędom". Rozumując, jak ostatni dwaj, doszedł i Bethmann-Hollweg do wniosku, iż „zmartwychwstanie Polski było naturalnem następstwem dziejowej przyszłości", że nie spekulacja polityczna, ale fakt wojny podniósł polską sprawę.

Broszura niewielka, a jednak każe przemyśleć i zważyć, co w wytykanych przodkom naszym błędów tkwi w nas jeszcze, bo uświadomienie sobie wady jest początkiem uleczenia duszy tak indywidualnej jak i narodowej.

m.

——ooo——

Przygotowania do Olimpiady w Berlinie



znajdują się w pełnym toku. Na zdjęciu wid zimy olbrzymi stadjon przed ukończeniem, na których rozgrywać się będą najważniejs ze zawody. Trybuny nie są jeszcze gotowe. Sięgać one będą wysokości wystawio nych już dokoła stadjonu słupów.

Najmniejsze państwa na świecie.

Sprawa Kłajpedy zaktualizowała zagadnienie **małych i nawet najmniejszych tworów państwowych,** pozornie z racji swego obszaru nie mających większego znaczenia politycznego, a jednak z innego powodu bardzo ważnych względnie niebezpiecznych.

Wolne **m. Kłajpeda** właściwie nie jest „państwem", posiada bowiem jedynie ograniczony samorząd, podobny jak niektóre republiki **sowieckie** albo czechosłowacka **Ruś Karpacka.** Istnieją natomiast twory państwowe jeszcze mniejsze, posiadające jednak całkowitą niezależność. Tak np. **Księstwo Monaco,** liczące zaledwie 15.000 mieszkańców, położone między Francją a Włochami, które jednak brało czynny udział w wojnie światowej, a to za pośrednictwem armji złożonej zaledwie z 86 żołnierzy. Przy podpisywaniu traktatu wersalskiego o tem bądź co bądź państwie, które wypowiedziało wojnę państwom centralnym, **całkowicie zapomniano.** Ponieważ jego przedstawiciel nie położył wówczas swego podpisu, przeto jeszcze przez pewien czas było Monaco oficjalnie w wojnie z Austrją i Niemcami.

Mocarstwem wśród tego rodzaju państewek jest **W. Księstwo Luksemburg** liczące 300.000 obywateli i „armję" 350 żołnierzy. Inna republika **San Marino,** powołująca się na swą tradycję starorzymską i na sposób rzymski rządzona przez dwóch konsulów, liczy 120.000 obywateli, posiada własny dwuizbowy parlament i w wielu stolicach utrzymuje nawet własne przedstawicielstwo. Jeszcze mniejszą jest pirenejska rzecz pospolita **Andorra** z 5.000 mieszkańców. której przedstawicielem na zewnątrz jest jednak Francja. otrzymując za to daninę w kwocie tradycyjnych 960 fr. Księstwo **Liechtenstein** z armją złożoną z 6 mężów zbrojnych także jest suwerenem z własnym parlamentem, podobnie jak mała wysepka w kanale La Manche stanowiąca **księstwo Sark** z 600 mieszkańcami i dynastją Beaumont.

Niektóre niezależne „państwa" europejskie są tak małe, że się ich nawet nie zaznacza na mapach. Tak np. wyspa **Badrsey** koło wybrzeża Carnarvoshire, której dożywotnio obierany władca nosi koronę bronzową, pochodzącą wedle tradycji od przedhistorycznych królów celtyckich. Estonja i Łotwa uznały milcząco niezależność **wyspy Runoe** w zatoce Ryskiej. Zamieszkuje ją ogółem 400 po szwedzku mówiących rybaków, powołujących się jednak na swą tradycję z czasu Waregów. Na północ od Sardynji włada dynastja Barteleoni na **wyspie-księstwie Tavolara,** w Pirenejech istnieje jedna lilipucia **republika Gaust,** żyjąca właściwie z przemytnictwa a uważająca 969 rok po Chr. za datę swego powstania. Wyjątkowym tworem napółpaństwowym jest **republika mnichów na górze Atos,** zamieszkała przez około 2.000 prawosławnych mnichów, a pozostająca od 1913 roku pod protektoratem Grecji.

Także w **Azji** istnieją tego rodzaju mikroskopijne państwa.

Na pierwszem miejscu wymienić należy republikę **Tannu-Tuwa,** na pograniczu Rosji i Mongolji z 550.000 mieszkańcami, na znacznym stosunkowo obszarze 170.000 km. kw. Niepodległym jest obszar **Bhutan** u stóp Himalajów i kraj **Tan-Tubińsk** w Tybecie.

Co do **Ameryki, to wymienić** należy niezależne **państewko indjańskie** jakie stanowi **wyspa Tiburek w zatoce** Kalifornijskiej z rządem matrjarchalnym, sprawowanym przez dożywotnio **wybieraną „królowę".** Wyspa posiada nawet rodzaj parlamentu, w którym **zasiadają wyłącznie kobiety i to w wieku conajmniej 50 lat życia.** Wojsko krajowe składa się z 300 wojowników, ale wodzami czyli oficerami są tylko kobiety. Podobno dotąd tylko jeden „biały" miał prawo krótki czas tam przebywać.

Dwa lilipucie państewka istnieją na oceanie **Indyjskim:** królestwo **Tonga** i jeszcze mniejsze od niego **Francislan** z „królową" Izabelą Garnier, córką podobno pewnego ku charza na angielskim statku.

Co jest godniejsze uwagi odnośnie do tych państewek? Oto nie co innego, jak to, że zamieszkują je **do pewnego stopnia szczęśliwi ludzie.** Prawie nie płacą żadnych podatków. nie znają walk politycznych, **nie** mają konfliktów dyplomatycznych, **nie używają** także paszportów.

(J. B.).

Radjo.

TRANSMISJA Z WARSZAWSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO. Dziatwę szkolną oczekuje prawdziwa sensacja: Dyrektor Jan Żabiński i prof. St. Sumiński przeprowadza transmisję z Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Dzieci nietylko będą mogły posłuchać ciekawej pogadanki o zwierzętach, ale usłyszą równocześnie głosy tych zwierząt: ryki lwów, tygrysów, niedźwiedzi, wycie wilków, krzyki małp, świergot ptactwa i t. p. Audycja ta w dniu 11 października (piątek) o godz. 12.15, z pewnością zaciekawi wszystkie dzieci, a zwłaszcza te, które jeszcze nigdy w ogrodzie zoologicznym nie były i dzikie zwierzęta oglądały tylko na obrazkach.

Programy stacyj radjowych.

Kraków (293.5). Godzina 6.30—7.50 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00—8.10 Transm. z Warszawy; 11.57—12.03 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03—13.30 Transm. z Warszawy i Wilna; 13.30 Koncert południowy z płyt; 14.30 Melodje operetkowe z płyt; 15.00—16.00 Transm. z Warszawy i Katowic; 16.00—17.15 Transm. z Warszawy; 17.15—17.45 Nowości z płyt; 17.45—17.50 Tr. z Wilna: 17.50—18.30 Transm. z Torunia i Lwowa; 18.30 „Z życia literacko-kulturalnego"; 18.40—18.45 Chwilka społeczna; 18.45 Płyty; 19.00 „Brzemię niebieskie" — recytacja; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40—24.00 Trans. z Warszawy.

Lwów (377.4). Godzina 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.30 Najpiękniejsza płyta gramofonowa; 14.30 Fragmenty operowe (płyty); 18.00 „Wesoła audycja dla dzieci"; 18.40 Silva rerum; 18.45 Duety operowe (płyty); 19.00 „Jak wyglądał ogród Jezuicki przed 100 laty"; 19.10 Program na dzień następny; 19.35 Lokalne wiad. sportowe; 19.40—24.00 Transm. z Warszawy.

Warszawa (1339.3). Godzina 6.30 „Kiedy ranne"; 6.33 Gimnastyka: 6.50 Muzyka (płyty): 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.15 Koncert orkiestry kameralnej: 13.00 Koncert zespołu harmonistów; 13.25 Chwilka dla kobiet; 14.30 Muzyka francuskich kompozytorów (płyty); 15.00 Odczyt fragm. z powieści „Granica"; 15.15 Przegląd giełdowy: 15.25 „Nasz handel morski"; 15.30 Koncert Mandolinistów; 16.00 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Utwory na skrzypce; 16.30 „Skrzynka techniczna"; 16.45 „Cała Polska śpiewa"; 17.00 „Surowce jako czynnik samodzielności gospodarczej" — odczyt; 17.15 Nowości z płyt; 17.45 Pogadanka z Wilna; 17.50 Odczyt z Torunia; 18.00 „Wesoła audycja dla dzieci" ze Lwowa; 18.30 „Przegląd wydawnictw" 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Krótki koncert solistów (płyty); 19.00 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień następny; 19.25 O sortowaniu jabłek: 19.45 Wiad. sportowe lokalne; 19.40 Wiad. sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna: 20.00 „Testament Marszałka dla Wielkopolan": 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej": 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Żądanie kobiet polskich zagranicą": 21.30 Humor regjonalny; 22.00 Koncert Ork. P. R.; 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

Katowice (395.8). Godzina 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 11.57 Sygnał czasu; 13.30 Muzyka ludowa (płyty); 15.15 Wiad. bieżące; 15.17 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 15.30 Koncert Mandolinistów; 18.30 Skrzynka dla dzieci 18.45 Koncert reklamowy: 19.00 „Dokąd nas wiedzie postęp techniczny" — odczyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Przegląd prasy: 19.85 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40—24.00 Transm. z Warszawy.

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Piątek 11: Emiljana wyzn., Nikazego męcz., Zenajdy i Filomeny.
Wschód słońca 5.57, zachód 16.58.
Długość dnia 11 godzin i 1 minuta.
Sobota 12: Feliksa i Cyprjana bisk., Maksymiljana bisk., Eustachego wyzn.
Wschód słońca 5.58, zachód 16.56.
Długość dnia 10 godzin i 58 minut.

—:000:—

WOJEW. RACZKIEWICZ U KS. METROPOLITY. P. Wojewoda Wł. Raczkiewicz odwiedził wczoraj w godzinach przedpołudniowych Ks. Metropolitę Sapiehę i odbył z nim dłuższą rozmowę.

KONFERENCJA U P. WOJEWODY W SPRAWIE INWESTYCYJ W KRAKOWIE. — W czwartek odbyła się u p. wojewody Wł. Raczkiewicza konferencja w sprawach zamierzeń inwestycyjnych miasta Krakowa. W konferencji wzięli udział prez. Kaplicki, nacz. Wydz. Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego L. Osiecki i dyr. Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy Czarniecki.

„DZIEŃ KONIA“. Z inicjatywy Krakowskiej Izby Rolniczej i Wojskowości a przy udziale Z. O. Z. odbędzie się w najbliższą niedzielę, 13 bm. „Dzień Konia“. Celem tej imprezy jest podnieść w oczach ogółu wartość pracy konia w rolnictwie, w przemyśle, handlu i komunikacji, jego rolę w dziele obrony kraju, jak również pobudzić serca ludzkie ku dobroci. W programie korowód udekorowanych zaprzęgów i dorożek, następnie na Stadjonie Wojskowym konkurs na najlepiej utrzymane konie włościańskie i dorożkarskie, dalej popisy hippiczne krakowskich pułków artylerji i ułanów, gymkhana i rozdanie nagród. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele O. O. Kapucynów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK RABINA. W nocy z środy na czwartek rabin Lau z Piotrkowa, wskakując na dworcu w Krakowie do bedącego w ruchu pociągu Kraków — Łódź, dostał się pod koła wagonu, które ucięły mu prawą rękę powyżej ramienia. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

PROKURATOR ZGŁOSIŁ KASACJĘ W PROCESIE SZANTARZYSTÓW PRASOWYCH. W związku z wyrokiem Sądu Apel. w sprawie Łobody i towarzyszy, prok. Stawarski zgłosił w dniu wczorajszym kasację od wyroku uwalniającego dr. Knoebla, Hofmana, Kwaśnego i dr. Derenowskiego.

ZŁODZIEJE W SZKOLE EKONOMICZNO-HANDLOWEJ. Ub. nocy nieznani sprawcy dostali się do budynku szkoły Ekonomiczno-Handlowej przy ul. Kapucyńskiej 2, gdzie w kancelarji tejże szkoły rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i skradli około 40 zł.

— * —

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSY ZAWODOWE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie urządza w b. r. szkolnym następujące kursy: elektrotechniczny, obsługi silników spalinowych, obsługi kotłów parowych, spawania i cięcia metali, galwanotechniki, galanterji skórniczej, rękawiczniczy, kroju i szycia, bieliźniarstwa oraz trykotarstwa ręcznego i maszynowego. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny). Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9 od 8-mej do 14-tej.

JEDNODNIOWĄ JAZDĘ KONKURSOWĄ organizuje Krakowski Klub Automobilowy w nadchodzącą niedzielę. Impreza składa się z pięciu rozmaitych prób zręczności i prowadzenia samochodu. Impreza pomyślana jest naogół jako nietrudna i ma mieć charakter propagandowy. Krakowski Klub Automobilowy zaprasza do niej bowiem nietylko swoich członków, lecz także wszystkich niezrzeszonych automobilistów. Uczestnicy zgromadzą się o godzinie 9-tej przed Klubem Automobilowym przy ulicy św. Jana 11.

LOTY PASAŻERSKIE NAD KRAKOWEM zostaną powtórzone w nadchodzącą niedzielę tj. 13 bm. począwszy od godziny 10.30 rano. Bilety w cenie 6.50 zł. nabywać można ul. Szpitalna 32. Tel. 132-22 i Rynek Główny 45. Tel. 161-80.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek 11 października: „Iwan Groźny“.
Sobota 12 października: „Stare wino szumi“.
Niedziela 13 października popoł.: „Azais“.
wieczorem: „Stare wino szumi“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Wacuś“ (A. Dymsza).
WANDA: „Dwie Joasie“
APOLLO: „Folies Bergere“.
SZTUKA: „Ostatnia miłość“.
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety“. (Jan Kiepura).
STELLA: I. „Katastrofa Czeluskina“, ponadto komedja. II. Od godz. 21—23 tylko dla dorosłych: „Wróg we krwi“.
PROMIEŃ: „Weronika“.
BAGATELA: „Imitacja życia“ na scenie rewja: „Krótkie spięcie“.

Doraźna pomoc dla bezrobotnych.

Akcja Funduszu Pracy, jakkolwiek wydała piękne rezultaty w zwalczaniu bezrobocia pracowników fizycznych, dając im zajęcie przy wielkich robotach publicznych, to jednak dla bezrobotnych pracowników umysłowych, przyniosła **minimalne korzyści.** Stąd wynikła konieczność zorganizowania pomocy doraźnej dla tej kategorji bezrobotnych, którym Fundusz Pracy nie mógł przyjść z pomocą. Na terenie Krakowa zadanie to spełnia **„Stołownia bezrobotnych pracowników umysłowych“.** Ze świadczeń Stołowni korzystać mogą **bezrobotni pracownicy umysłowi oraz ich rodziny, nie pobierające zasiłków w Z. U. Pie,** na podstawie legitymacyj Państw. Urzędu Pośredn. Pracy, oraz zaświadczenia Zw. Zaw. stwierdzającego właściwy stan majątkowy. Pracujący fizycznie członkowie Stołowni, korzystają ze świadczeń za skromną opłatą.

Ostatnio Komitet Wykonawczy Stołowni, na którego czele stoi **radny Skotnicki,** ogłosił sprawozdanie z działalności za ub. okres roczny. Stołownia dysponowała w tym okresie środkami wartości **około 54 tys. zł.** W dniu 1 kwietnia 1934 było zarejestrowanych w Stołowni **550 osób.** W ciągu roku sprawozdawczego 1934/35 zarejestrowano 60, wykreślono z rejestru 150 osób. Wśród korzystających z pomocy Stołowni znajdowało się 99 urzędników, 20 urzędniczek, 51 pomocników handlowych, 12 pomocnic handlowych, 6 nauczycieli, 9 nauczycielek, 2 profesorów gimnazjalnych, 2 artystów dramatycznych, 3 artystów-malarzy, 5 leśników, 14 buchalterów, 6 magazynierów, 2 absolwentów Akad. Górniczej, 8 agronomów, 3 muzyków. Pozatem statystyka wymienia 1 **doktora filozofji,** 1 piwowara i t. d.

Ogółem Stołownia wydała wciągu roku **145.720 objadów** wartości około **30 tys. zł.** Pozatem Komitet Wykonawczy Stołowni wydawał posiłki wieczorne dla bezrobotnych pracown. umysł. a w razie otrzymania większych środków finansowych, bardzo nieliczne zapomogi i dary w naturze, zwłaszcza w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Ponadto zorganizował wysyłkę dzieci bezrobotnych na kolonję wakacyjną, oraz akcję ogródków działkowych. Do zakresu czynności Komitetu należało również pośredniczenie w uzyskaniu pracy dla członków Stołowni, oraz akcja kulturalno-oświatowa.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek historyczny dramat Tołstoja p. t.: „Iwan Groźny“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. Postać okrutnego cara odtwarza K. Junosza-Stępowski, dalsza obsada premjowa. Jutro w sobotę powtórzenie pełnej humoru komedji angielskiej Hicks'a i Dukes'a p. t. Stare wino szumi“. W roli Karola Popinot występuje znakomity artysta K. Junosza-Stępowski, w rolach głównych pp: Kosmowska, Matusiakówna, Szubert, dalszą obsadę stanowią pp.: Jaworska, Starkówna, Wernicz, Kułakowski, Kondrat, Macherski, Woźniak i in. — „Stare wino“ powtórzone będzie w niedzielę wieczorem. W niedzielę popołudniu świetna komedja L. Verneuil'a „Azais“ z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego.

—ooOoo—

Średniowieczne zabobony na przedmieściach Krakowa.

Marja Solak, z Bronowic Wielkich, podająca się za akuszerkę, dowiedziawszy się, że pomocnica handlowa **Anna P.** źle żyje z mężem, który ją zdradza, przyrzekła dostarczyć nieszczęśliwej żonie cudowny środek, mający przywrócić jej miłość męża. I rzeczywiście Solakowa dostarczyła Annie P. **3 flaszki z tajemniczym płynem,** polecając jej zawartością jednej flaszki obmywać męża, zawartością drugiej skrapiać poduszki, wreszcie płyn z trzeciej pić. Praktyki te, zaczerpnięte żywcem z średniowiecza, nie tylko nie przyniosły żadnego rezultatu, ale w **międzyczasie mąż sprawił naiwnej kobiecinie, która je uprawiała, solidne lanie.** Oszustka pobrała od Anny P. za tajemnicze płyny, które okazały się czystą wodą, **30 zł.** Ponieważ wyszło na jaw, że takich i podobnych oszustw **popełniła Solakowa kilka,** wykorzystując bezdenną glupotę ludzką, stanęła ona ostatecznie przed Sądem grodzkim, który skazał ją na **6 miesięcy więzienia.** Rozprawie przewodniczył **sędzia Winiarski**

—oOo—

Wielki zjazd do Krakowa na sobotę i niedzielę.

Nadchodzące dni 12 i 13 bm. będą dniami wielkich zjazdów. W sobotę, 12 bm. bawić będzie w Krakowie **Senat** i **Sejm Rzeczypospolitej** in corpore pod przewodnictwem Marszałków, przybyły tu dla uczczenia pamięci ś. p. marsz. Piłsudskiego i dorzucenia grudy ziemi **na kopcu na Sowińcu.** Posłowie i senatorowie wysłuchają o godz. 9 **nabożeństwa w katedrze wawelskiej,** a na Sowiniec udadzą się o godzinie 12-ej.

Nazajutrz, t. j. w niedzielę 13 bm. obradować będzie w Krakowie Jubileuszowy **XV. Zjazd Powstańców Śląskich,** bojowników o zjednoczenie piastowskiej ziemi śląskiej z Macierzą. Zjazd ten odbędzie się po raz pierwszy poza obszarem Śląska, w 15-ą rocznicę krwawej ofiary drugiego powstania. W celu uświetnienia mających nastąpić w dniach tych uroczystości i wzmożenia podniosłego nastroju historycznych dni, Zarząd Miejski zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli Krakowa, a w szczególności do właścicieli realności w śródmieściu, o możliwe najokazalsze przy ozdobienie w ciągu tych dni domów chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

—000—

Nie chciała opuścić Sądu.

Niecodzienny wypadek zdarzył się w czwartek w Sądzie Okręg. w Krakowie. W czasie rozprawy odwoławczej notorycznej złodziejki **Wiktorji Bugaj,** która była już 14 razy karana za kradzieże, oskarżona zaczęła wykonywać na sali rozpraw ruchy taneczne, dalej powiedziała kilka komplementów jednemu z obecnych na sali adwokatów, a drugiego poklepała protekcjonalnie po łysinie... Sędzia **Frey,** widząc nienaturalne zachowanie się oskarżonej odroczył rozprawę. Ponieważ oskarżona nie chciała opuścić sali rozpraw wobec tego woźni musieli ją siłą usunąć.

Ostrzeżenie.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“ **podaje** niniejszem **do wiadomości interesowanych, że p. Edward GONERKO z Zakopanego, legitymujący się jako dziennikarz, nie jest i nigdy nie był współpracownikiem Redakcji czy Administracji „Głosu Narodu“ nie jest też upoważniony do załatwiania jakichkolwiek spraw dotyczących wydawnictwa naszego dziennika.**

6 MIES. WIĘZIENIA DLA NIESOLIDNEGO URZĘDNIKA.

Szymczakiewicz Andrzej kierownik agencji pocztowej w Rajgrodzie, chcąc pokryć braki kasowe, **podrobił podpis na przekazie adresowanym do Jana Janika,** a opiewającym **na 401 zł. i pieniądze zatrzymał.** Gdy sprawa się wydała Szymczakiewicz **wynagrodził** stratę Janikowi. Za przekroczenie swej władzy Szymczakiewicz skazany **został** przez Sąd w Krakowie **na 6 mies. więzienia.**

20.000 ZŁ. NA SZKOŁY W JAZOWSKU, ŁĄCKU I ŚWINIARSKU.

Powódź zeszłoroczna zniszczyła w kilku miejscowościach powiatu nowosądeckiego budynki szkół powszechnych. Obecnie przystąpiono dobudowy nowych szkół w **Jazowsku, Łącku i Świniarsku.** Komitet Popierania Budowy Szkół Powszechnych wyasygnował na ten cel **20.000 zł.**

Sport

Wisła — Pogoń.

Po dłuższej przerwie zostanie w nadchodzącą niedzielę 13 bm. rozegrany mecz ligowy na który cały Kraków sportowy czeka z zainteresowaniem. Obie drużyny walczą o dużą stawkę: Wisła przez swe zwycięstwo ewentualne odsunie niebezpieczeństwo spadku z Ligi natomiast Pogoń będzie starała się jak najbardziej umocnić swe czołowe stanowisko na czele Ligi. — Drużyny przygotowują się niezwykle starannie do tego spotkania a zwłaszcza Wisła dołożyła wszelkich starań aby okazać swym zwolennikom, że dłuższa przerwa w rozgrywkach ligowych wyszła jej na dobre. — Zawody odbędą się na boisku Wisły o godz. 11.30 przedpołudniem. Odbudowa trybuny Wisły zostanie na te zawody ukończona.

Sukces Jędrzejowskiej w Meranie.

W turnieju tenisowym pań o puhar Lenza w Meranie Jędrzejowska odniosła dwa cenne sukcesy, zwyciężając dwukrotnie groźne przeciwniczki. Najpierw Jędrzejowska pokonała doskonałą **Niemkę Horn po zaciętej walce w 3 setach 6:4, 4:6, 9:7.** W drugiem spotkaniu Polka zwyciężyła **najlepszą tenisistkę francuską Mathieu.** Pierwszy set przypadł Jędrzejowskiej w stosunku 10:8. W drugim secie po zdobyciu pierwszego gema tenisistka francuska **zrezygnowała z dalszej walki, oddając zwycięstwo Polce.** Pozatem w innym międzynarodowym turnieju tenisowym rozgrywanym również w Meranie Jędrzejowska pokonała we wtorek **Niemkę Weihe** w stosunku 6:1, 6:0. W grze mieszanej para Zehden—Quintavalle pokonała parę Friedleben—Wittman 6:4, 6:4. W grze podwójnej pań Jędrzejowska, grająca wspólnie z Niemką Sperling-Krahwinkel pokonała parę włoską Sandonnino—Parmeggiani w stosunku 6:0, 6:3.

NIEDZIELNE ZAWODY LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi P. Z. P. N.: w Poznaniu — Warta—ŁKS.; w Warszawie — Legja—Cracovia; w Krakowie — Pogoń—Wisła; w Świętochłowicach Śląsk—Warszawianka.

STAN TABELI O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ po niedzielnem spotkaniu piłkarskiem Węgry—Austrja przedstawia się następująco:

1) Włochy — 10 pkt.; 2) Austrja — 9 pkt. 3) Węgry — 8 pkt.; 4) Czechosłowacja — 6 pkt., 5) Szwajcarja — 3 pkt.

DYSKWALIFIKACJA 4-CH KLUBÓW POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI. Oprócz Polonji Karwińskiej Czeski Związek Piłkarski zdyskwalifikował kluby polskie: K. S. Łazy, K. S. Siła (Trzyniec) i P. K. S. Lechja (Górna Sucha).

Na posiedzeniu Zw. Polskich Klubów Sportowych wszystkie pozostałe kluby polskie w Czechosłowacji postanowiły solidaryzować się z wymienionemi wyżej klubami naszemi i wysłać odpowiednie pisma do Czeskiego Zw. Piłki Nożnej.

Życie gospodarcze

Eksport zbóż we wrześniu.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, eksport 4-ch głównych zbóż we wrześniu r. b. **wyrażał się cyfrą 52.546 tonn, był więc znacznie większy, aniżeli w sierpniu r. b., w którym wywieziono tylko 38.060 t.** Natomiast wywóz we wrześniu r. b. w stosunku do odpowiedniego miesiąca poprzedniego roku **wykazuje poważny spadek, w roku ubiegłym bowiem wywieziono we wrześniu 110.832** tonny.

W porównaniu z sierpniem r. b. **wzrósł bardzo poważnie wywóz jęczmienia, natomiast spadł eksport żyta i pszenicy.** Również wywóz owsa wykazuje duży wzrost.

Pszenicy wywieziono we wrześniu r. b. 1.313 t. wobec 3.791 t. w sierpniu r. b. i 2.458 we wrześniu 1934 r., żyta 10.529 t. wobec 23.979 t. względnie 53.504 t., jęczmienia 31.597 t. wobec 9.115 t. i 52.361 t., owsa 9.075 t. wobec 1.175 t. i 2.509 t.

Rola lekarza domowego Ubezpieczalni Społecznej.

Organizacja lecznictwa, oparta na lekarzu domowym, **nie odbiera ubezpieczonemu prawa do leczenia specjalistycznego.** Lekarz domowy ma obowiązek skierować ubezpieczonego i członków jego rodziny do leczenia specjalisty, **o ile uzna to za potrzebne dla dobra chorego.** W każdym wypadku choroby chory powinien udać się przedewszystkiem do swego lekarza domowego, który skieruje go do właściwego specjalisty. Nawet w przypadkach chorób ocznych i chorób wewnętrznych, chory powinien zgłosić się do swego lekarza domowego, który przekaże go do leczenia specjalistycznego. Równocześnie jednak lekarz domowy, znając istotę cierpienia, ma obowiązek zbadania czy w domu ubezpieczonego nie ma innych chorych na tę samą chorobę i czy choroba ta nie odbije się na rodzinie chorego.

Wyjątek naturalnie stanowią nieszczęśliwe **wypadki nagłe**, gdyż wówczas każdy najbliższy lekarz, lub najbliższy szpital obowiązany jest udzielić pomocy.

POSTĘPOWANIE W RAZIE ZAGINIĘCIA ŚWIADECTW TYMCZ. POŻ. INWEST.

W wypadku zaginięcia świadectw tymczasowych 3% Premj. Pożyczki Inwestycyjnej, subskrybenci winni zawiadomić o tem niezwłocznie placówkę subskrypcyjną, załączając protokół władz policyjnych o złożeniu przez nich zameldowania, iż zginęły im świadectwa.

Placówki prowadzić będą ewidencję zaginionych świadectw i odnotowywać w kartotece fakt zaginięcia. Przy wydawaniu obligacyj 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej subskrybentom, którym zaginęły świadectwa tymczasowe, placówki postępować będą ze szczególną ostrożnością, należycie legitymując zgłaszającego się osobiście po odbiór subskrybenta (pierwonabywcę) oraz żądając od niego okazania kwitów na wpłatę poszczególnych rat.

O ile w międzyczasie padnie premja na obligację, której właściciel utracił świadectwo tymczasowe, **premja może być wypłacona dopiero po otrzymaniu przez subskrybenta obligacyj.**

Placówki nie mogą w tych wypadkach wydawać zaświadczeń, lub duplikatów utraconych świadectw.

Wyznaczanie cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Ostatnio ukazał się następujący komunikat urzędowy:

„Spowodu stwierdzenia zjawiska kształtowania sie cen artykułów pierwszej potrzeby **niejednokrotnie na poziomie gospodarczo nieuzasadnionym** oraz w związku z wejściem w życie rozporządzenia **o przemiale pszenicy i żyta**, minister Spraw Wewnętrznych **uchylił swoje zarządzenie z dn. 21 września 1933 r. w sprawie zawieszenia kontroli i wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby.**

P. min. Kościałkowski upoważnił wojewodów i komisarza rządu na m. stoł. Warszawę **do powoływania komisji badania cen i wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby.**

Wyznaczanie cen urzędowe będzie stosowane w tych wypadkach, gdy wszystkie możliwości uregulowania ich w drodze polubownego porozumienia z przedstawicielami zainteresowanych branż okażą się bezskuteczne.

Do komisji badania cen powoływani będą **przedstawiciele samorządu gospodarczego**, a więc przedstawiciele izb rolniczych, izb przemysłowo-handlowych oraz izb rzemieślniczych.

Szczególna uwaga władz zwrócona będzie na ceny przetworów zbóż chlebowych“.

Zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, upoważniające wojewodów do wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby, ma niewątpliwie na celu zaznaczenie, iż sfery rządowe starają się zająć stanowisko wobec wzrostu cen tych artykułów i zapobiegać spekulacji uprawianej kosztem szerokich rzesz ludności. Trzeba jednak stwierdzić, iż owe środki ostrożności przychodzą dość późno, od szeregu już bowiem miesięcy trwa zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby i od kilku miesięcy Główny Urząd Statystyczny stwierdza stały wzrost kosztów utrzymania, przyczem wzrost ten nie idzie bynajmniej w parze z odpowiednim wzrostem cen otrzymywanych przez rolnika za jego produkty rolne. Wskazuje to wyraźnie na moment spekulacji uprawianej przez łańcuch pośredników między producentem a konsumentem. Ukrócenie takich praktyk jest obowiązkiem władz, które winny niezwłocznie wkraczać w wypadkach stwierdzonych nadużyć. Upoważnienie do wyznaczania cen daje w tym kierunku znaczne możliwości i oczekiwać należy, że będzie przez władze przestrzegane z korzyścią dla szerokich warstw konsumentów.

RÓWNIEŻ OBUWIE DROŻEJE.

Wraz ze wzrostem cen bydła, nastąpiła też zwyżka ceny skór twardych i miękkich. Ostatnio przybrała ona gwałtowniejsze tempo dochodząc do 30 procent. Zwyżka ta stała się powodem, iż fabryki obuwia zamierzają również podnieść ceny swych wyrobów oraz szewcy przystępują do podniesienia cennika uskuteczniających reperacyj obuwia. W niektórych miastach odbyły się ostatnio zebrania cechowe szewców, na których zapadły odpowiednie uchwały.

Skutki gospodarcze wojny włosko-abisyńskiej.

Angielskie sfery gospodarcze zapatrują się **optymistycznie na możliwe skutki gospodarcze wojny włosko-abisyńskiej**, uważając, że handel Abisynji z zagranicą po wojnie powinien wykazać wzrost dzięki **lepszej eksploatacji tego kraju.**

Włochy również zapewne **zwiększą swoje zakupy zagranicą.** Sfery angielskie obawiają się, że odbędzie się to kosztem Anglji. Koła angielskie uważają, że sankcje ekonomiczne w stosunku do Włoch — na wypadek ich uchwalenia — **nie będą miały szerokiego zasięgu.** Największym hamulcem, na jaki napotykają Włosi przy zakupach zagranicą, jest brak dewiz.

Duże transporty złota do Ameryki.

Donoszą z Nowego Yorku, że tamtejszy Federal Reserve Bank otrzymał w dniu 5 bm. **transport złota z Francji** wartości 8.814.000 dolarów. Równocześnie przywieziono z **Anglji** złota za 4.218.000 dolarów, z **Kanady** za 2.122.000 dol., z **Holandji** za 1.567.000 i z Indyj za 146.000 dolarów.

W drodze znajdują się **dalsze transporty złota,** a mianowicie z Francji na sumę 29.706 tys. dolarów, z Anglji za 5.300.000 dol., z Kanady za 2.100.000 dol. i z Indyj za 1.500.000 dolarów.

W ciągu września r. b. **przywóz złota do Stanów Zjednoczonych wynosił 210.000.000 dolarów.** Sfery finansowe obliczają, że w miesiącu październiku przywóz złota do Ameryki będzie jeszcze **znacznie większy. Równocześnie** wzrasta także **poważnie import srebra.**

Silny ruch w Trjeście.

Donoszą z **Trjestu, że** w porcie tym panuje obecnie silny **ruch, ponieważ** spedytorzy, którzy wysyłają **ładunki na** Daleki Wschód, **starają się jaknajśpieszniej załadować swoje towary i wysłać je jaknajprędzej.** Równocześnie nadchodzą **duże transporty towarów dla Włoch,** przeznaczone **przedewszystkiem do** zaopatrzenia wojsk **walczących na froncie** abisyńskim.

Misje katolickie w Abisynji wobec niebezpieczeństwa wojny.

Misje katolickie w Abisynji są kierowane głównie przez francuskich OO. Kapucynów. Jak zapewniają, bohaterscy ci misjonarze **pozostaną** na swoich miejscach i posterunkach. Nie ulega kwestji, że zatarg wojenny Italji z Abisynją misjom katolickim może **wyrządzić** szkody, ponieważ **wybuch nienawiści do cudzoziemców wśród ludów Afryki skieruje się również przeciw misjonarzom, jako propagatorom „obcej wiary“.** Należy oczekiwać, że rząd francuski znajdzie właściwe środki dla obrony misjonarzy francuskich w Addis Abeba. Obecny cesarz abisyński w swej młodości miał francuskiego misjonarza jako nauczyciela, był zawsze przychylnie dla misyj katolickich usposobiony i brał je w obronę w wypadku jakichś wrogich wystąpień przeciw nim. Jest nadzieja, że cesarz nadal będzie zajmował wobec misyj takież stanowisko. Duchowieństwo schizmatyckie cieszy się z drugiej strony wielkiemi wpływami na dworze cesarskim, dlatego też obawiano się, aby nie podburzało najwyższych władz abisyńskich przeciw misjonarzom katolickim. Dotychczas jednak żaden akt nieprzychylny misjom katolickim ze strony duchowieństwa schizmatyckiego nie miał miejsca. Wojna w Abisynji już trwa, czy i jaki wpływ toczące się wypadki wywrą na działalność misjonarzy katolickich, to przyszłość pokaże. (KAP.)

—ooo—

SANOJCA WNIÓSŁ PROTEST.

Z Warszawy donoszą: **Były poseł Sanojca wniósł protest przeciwko wyborom w okręgu 67 (Kołomyja).**

TAJEMNICA TYSIĄCA AMPUŁEK KOKAINY.

W Składnicy Sanitarnej w Warszawie przy ul. nej Składnicy Sanitarnej w Warszawie przy ul. Elbląskiej wywołała duże wrażenie **śmierć urzędnika M. Barchanowskiego.** Zmarł on wskutek zatrucia się nieznanym środkiem. Miał on pod swoją opieką narkotyki. W magazynie stwierdzono brak **1.000 ampułek z kokainą.** — Przyczyna nagłego zgonu nie jest znana.

Dramatyczny wyścig wrogich armij na górę Edagohamus.

Rzym, (PAT). **Samoloty włoskie stwierdziły, iż w kierunku góry Edagohamus, położonej na zachód od Adigratu posuwają się silne oddziały armji Ras Seyouma. Ponieważ góra ta jest ważnym punktem strategicznym panującym nad całą okolicą, dowództwo włoskie wysłało kolumnę askarisów z poleceniem uprzedzenia Abisyńczyków i zajęcia jak najrędzej góry. Pomiędzy wojskami włoskiemi a abisyńskiemi odbył się w nocy szalony wyścig wyścig w zupełnej ciemności przy bardzo niskiej temperaturze i silnym lodowatym wietrze. Wojska włoskie walcząc z niebywałemi trudnościami, zdołały pierwsze osiągnąć szczyt góry.**

Londyn, (PAT.) Korespondent **Reutera w Rzymie donosi, że potwierdzają tam pogłoskę, iż wojska włoskie zajęły szczyt Edagahamus na południe od Adigratu.**

Na froncie północnym zapanował spokój.

Asmara (PAT.). Specjalny wysłannik niemieckiego biura informacyjnego donosi, **że sytuacja wojskowa na terenie Abisynji od niedzieli nie uległa zmianie.** Grupa operacyjna gen. **Santini posunęła się o kilka kilometrów za Adigrat w kierunku Adui. Od poniedziałku na całym odcinku frontu panuje spokój, który wykorzystywany jest przez wojska włoskie dla ubezpieczenia zajmowanych obecnie stanowisk.**

W dotychczasowych walkach po stronie włoskiej **odniosło rany wielu oficerów i żołnierzy.** Dwaj oficerowie zostali zabici. Straty wojsk abisyńskich obliczane są **na 2 tys. ludzi.** Ścisłych danych co do tego jednakże niema. **Do niewoli wzięto około 500 Abisyńczyków.** Przy bombardowaniu Adui i Adigratu przez samoloty nie było, jakoby żadnych ofiar wśród ludności cywilnej. W Adigrat **wiele domów uległo zniszczeniu.**

Niepewne losy Adui i Aksum.

Rzym (PAT.). Koła półurzędowe nie **potwierdzają wiadomości o zajęciu miasta Aksum, lecz uważają, że upadek tego miasta musi nastąpić z dnia na dzień.** Koła te **zaprzeczają** ponownie wiadomościom, obiegającym zagranicę **o zajęciu Adui przez Abisyńczyków.**

Flota włoska na Morzu Czerwonem.

Paryż, 10. 10. Włochy skoncentrowały na morzu Czerwonem **flotę wojenną, składającą się z 25 okrętów,** w tem krążownik pancerny „Tarento“ oraz cztery łodzie podwodne.

Wydalenie posła włoskiego z Abisynji.

Addis Abeba, (PAT.) Rząd abisyński wystosował notę do posła włoskiego Vinci, by niezwłocznie opuścił Abisynję wraz z całym personelem poselstwa.

Nota rządu abisyńskiego była wręczona posłowi włoskiemu Vinci **przez sekretrza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych**, któremu towarzyszył Moskopulos, szef policji. Zapoznawszy się z treścią noty Vinci zaprotestował przeciwko zarzutowi, iż pomimo danej obietnicy, poselstwo posługiwało się radjowym aparatem nadawczym.

———ooOoo———

Niewyjaśnione ruchy wojsk abisyńskich

NA POGRANICZU SOMALI.

Asmara (PAT.). Wysłannik niemieckiego **biura** informacyjnego donosi. że **łączność z frontem jest dość utrudniona.** Sprawozdawca N. B. I. zwiedził wczoraj odcinek frontu w pobliżu Adigrat, przyczem odbył rozmowę z gen. Santinim. Santini stwierdził. że przy posuwaniu się wojsk włoskich w kierunku Adui ludność witała przyjaźnie(?) oddziały włoskie. W Adigrat na wielu domach powiewały białe chorągwie.

Pogłoski o **ruchach wojsk abisyńskich na pograniczu Somali nie są dotychczas skontrolowane.** Gen. Santini podkreślił, że miał osobistą satysfakcję, gdy **na forcie Adigratu zatknął ponownie sztandar włoski, który po bitwie pod Aduą w r. 1896 musiał zdjąć, będąc wówczas w szarży podporucznika.**

FRANCJA UBEZPIECZA LINJĘ DŻIBUTI — ADDIS ABEBA.

Addis Abeba, 10. 10. (PAT.) W dniu wczorajszym na stację Diredaua **przybyło 180 żołnierzy francuskich** pod dowództwem 4-ch oficerów. Około 1500 żołnierzy francuskich znajduje się w Dżibuti. **W porcie Dżibuti stoi na kotwicy krążownik francuski, który ma za zadanie niedopuszczać nielegalnych transportów broni i amunicji.**

Amerykański Czerwony Krzyż spieszy z pomocą Abisynji.

Waszyngton (PAT.). Zarząd amerykańskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się do 3.709 sekcyj amerykańskich Czerwonego Krzyża **o złożenie ofiar na pomoc sanitarną dla Abisynji.** Przewodniczący amerykańskiego Czerwonego Krzyża admirał Grayson oświadczył, że **nie zamierza wysłać lekarzy i sanitarjuszy na teren działań wojennych.** Grayson podkreślił pozatem, że jeśliby później Włochy potrzebowały pomocy, to amerykański Czerwony Krzyż z przyjemnością tej pomocy udzieli, podobnie, jak czyni to obecnie w stosunku do Abisynji.

TAKŻE SZWECJA WYSYŁA MISJĘ SANITARNĄ.

Sztokholm, (PAT). Zarządzona w Szwecji zbiórka publiczna na rzecz **wysłania do Abisynji oddziałów sanitarnych Czerwonego Krzyża rozpoczęła się w dniu wczorajszym i spotkała się z niezmiernie przychylnem przyjęciem całej ludności.** Przypuszczalnie misja sanitarna **wyjedzie już 22 bm. drogą na Gothemburg, Aleksandrję i Sudan.**

Rząd włoski nie ogłasza listy strat.

Londyn, (PAT.) „Daily Telegraph“ donosi z Rzymu, iż fakt, że **dotychczas nie ogłoszono żadnej listy strat wojsk włoskich w Afryce wschodniej,** wywołuje poważne **zaniepokojenie** w opinji publicznej. Panuje obawa, że straty te są bardzo znaczne.

———ooOoo———

Ceny ziemi zwyżkują.

Warszawa, 10. 10. (Telef.) Zamarły niemal od kilku lat handel ziemią, placami i nieruchomościami **doznał w ostatnich czasach pewnego ożywienia.** W Warszawie i na prowincji, zwłaszcza w Wielkopolsce **notowane są coraz częściej transakcje kupna domów i ziemi.** Ceny na ziemię wykazują **tendencję zwyżkową** skutkiem poprawiającej się konjunktury rolnictwa, co przejawiło się **zwyżką cen na artykuły hodowlane i zboże.** Na zwyżkową tendencję cen ziemi wpłynęła również **akcja oddłużeniowa w rolnictwie.**

Na rynku nieruchomości miejskich **ceny są** niejednolite, zależnie od warunków lokalnych i sumy długów ciążących na danym objekcie. **Dwuletnie moratorjum dla sum zahipotekowanych na nieruchomościach miejskich brane jest przy transakcjach poważnie w rachubę i wpływa na wysokość ceny.** Nieruchomości nieobdłużone płacone są słabiej, przyczem wskazuje się na grożącą obniżkę ustawowego komornego. Obniżka ta miałaby wynosić 15 proc., co wpłynęłoby na zmniejszenie się dochodowości domów w miastach.

Nominacje na wyższych uczelniach.

Pan Prezydent Rzplitej mianował **profesorami honorowymi** następujących profesorów emerytowanych w Krakowie: Włodz. **Demetrykiewicza** na Wydz. Filozofji, Henryka **Hoyera** na Wydz. Filozofji, Leona **Sternbacha** na Wydz. Filozofji, Stan. **Zarembę** na Wydz. Filozofji, Fr. **Zolla** na Wydz. Prawa.

Spośród profesorów **Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie** profesorami honorowymi mianowani zostali: Wład. **Abrahamowicz** na Wydz. Prawa, Ad. **Beck** na Wydziale Lekarskim, Leon **Piniński** na Wydz. Prawa, Hil. **Schramm** na Wydz. Lekarskim, a spośród profesorów **Uniwersytetu Warszawskiego** profesorowie: Ludwik **Krzywicki** na Wydz. Prawa. H. **Koszembar-Łyskowski** na Wydz. Prawa, Tad. **Zieliński** na Wydz. Humanistycznym.

Na Politechnice Lwowskiej: prof. Włodz. **Teisseyre** na Wydz. Inżynierji Lądowej i Wodnej, — w Akademji Weterynarji we Lwowie prof. **W. Moraczewskiego.** Nadto P. Prezydent mianował na Uniwersytecie Jagiellońskim Eug. **Artwińskiego profesorem tytularnym na Wydz. Lek.,** na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie Kazimierza **Jareckiego** profesorem tytularnym na Wydziale Human., a Uniwersytecie Poznańskim Witolda **Kaleszę** profesorem tytularnym Wydziału Rolniczo-Leśnego.

Austria i Węgry po stronie Włoch.

W ub. środę w godzinach wieczornych odbyło się w Genewie posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Przewodniczący, p. Benesz odczytał list p. Suinaze, przewodniczącego Rady Ligi, stwierdzający istnienie stanu wojennego wbrew zobowiązaniom zawartym w art. 12 paktu. P. Benesz zakomunikował następnie iż członkowie Ligi mają sposobność zająć stanowisko wobec tego, co Rada dokonała przyczem wyjaśnił. że głosowanie się nie odbędzie i że udzieli głosu tym, którzy zechcą wypowiedzieć zdanie odmienne, lub tym, którzy chcą, aby wziąć pod uwagę ich wstrzymanie się od głosu. Niezabieranie głosu uważane będzie za zgodę na konkluzję raportu komisji sześciu.

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel **Austrji Pfluegl,** oświadczając, że zawiadomienie przewodniczącego Rady dotyczy kraju, do którego Austrja żywi najgorętszą sympatję i który w grożnych dla Austrji chwilach przyczynił się do zachowania jej niezależności. Węzły łączące naród austrjacki i włoski są bardzo silne i Austrja nie może się sprzeniewierzyć przyjaźni obowiązkom wdzięczności. Kończąc zaznaczył delegat Austrji, iż rząd austrjacki **nie widzi możności przyłączenia się do konkluzji,** do której doszli inni członkowie Ligi Narodów.

Podobne oświadczenie złożył także **przedstawiciel Węgier,** stwierdzając iż **nie przyłącza się do raportu Rady Ligi.**

Pierwsza faza sankcyj przeciw Włochom.

Londyn, (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi z Genewy, **że pomiędzy rzeczoznawcami Francji i W. Brytanji doszło do porozumienia w sprawie zakresu sankcyj w pierwszej fazie, jaka obecnie jest dyskutowana.** Na mocy tego porozumienia, komitetowi sankcyjnemu wyłonionemu przez Zgromadzenie Ligi **przedstawiony będzie do aprobaty następujący plan sankcyj:**

1) Przeprowadzenie w sposób kompletny i skuteczny zakazu udzielania Włochom jakichkolwiek pożyczek, lub kredytów.

2) Ograniczenie zapomocą kontyngentów pewnych kategoryj importów włoskich do obcych krajów.

3) Ograniczenie wywozu do Włoch pewnych towarów, niezbędnych dla przemysłu wojennego.

4) Uchylenie zakazu wywozu broni i amunicji do Abisynji.

—ooo—

Zwołanie parlamentu i nowe wybory w Anglji.

Londyn, (PAT.) Wszystkie angielskie dzienniki stwierdzają, że w zasadzie gabinet postanowił wczoraj zwołać parlament na 22 października, lecz że decyzja ta ogłoszona będzie dopiero po uchwaleniu w Genewie sankcyj. Dzienniki uważają także za sprawę przesądzoną wczoraj, że **odbycie wyborów powszechnych zostało wyznaczone na drugą połowę listopada.**

„Daily Telegraph“ podaje, jako prawdopodobną datę odbycia wyborów — **czwartek, 21 listopada.** Inne dzienniki jednak, jak „Daily Herald“, „Daily Express“ i „Morning Post“ twierdzą, **że wybory odbędą się w tydzień później.**

Spadek kursu lira.

Warszawa, 10. 10. (PAT.) Dziś na giełdach walutowych **nie zanotowano prawie żadnych większych zmian.** Dolar notowano bez zmian w Warszawie i Zurychu, tylko w Paryżu daje się zauważyć nieco słabsza tendencja dla waluty amerykańskiej. Funt podniósł się cokolwiek w Zurychu i w Paryżu. Pozatem mocniejszy był floren holenderski.

Zasługuje na podkreślenie **spadek oficjalnego kursu lira w Londynie z 60.12 wczoraj do 60.21 dzisiaj za jednego funta.** Na innych giełdach oficjalne notowania lira wykazały **nieznaczne odchylenia.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 10. (Telef.) **Giełda dewizowa** Belgja 89.70. Holandja 359.7, Londyn 26.07, Szwajcarja 173.05. Nowy Jork 5.32, Oslo 131.00, Paryż 35.01, Praga 22.01, Sztokholm 134.40, Berlin 213.45. Madryt 72.60. Dolar prywatnie 5.46 funt szterlingów 26.05

Papiery procentowe: stabilizacyjna 61.63 inwestycyjna serjowa 109.50; inwestycyjna 108.00. premjowa dolarowa 52.40, konwersyjna 68.00, dolarowa 79.25, Bank Polski 88.00.

——:000:——

Łódź, 10. 10. (Telef.) Żona handlowca Kohna w Łodzi przy ul. Nowowiejskiej 11, powiła trojaczki: chłopca i dwie dziewczynki. **Dzieci są normalne i zdrowe.**

Odsetki wolne od podatków.

Warszawa, 10. 10. (Telef.) Izby i urzędy skarbowe otrzymały zawiadomienie, iż **od wszelkich podatków i danin wolne są procenty, osiągnięte przez posiadaczy 8 proc. pożyczki dolarowej z 1925 r., 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r., 6 proc. pożyczki narodowej z 1933 r., 3 proc. pożyczki inwestycyjnej z 1935 r.** Nadto wolne są od państwowego podatku dochodowego dywidendy i superdywidendy **od akcyj Banku Polskiego do roku 1937 włącznie** oraz procenty **od wkładów oszczędnościowych w PKO.** Ministerstwo Skarbu w specjalnym okólniku poleciło urzędom skarbowym, ażeby w całej rozciągłości stosowano te zwolnienia przy wymiarze podatków i danin.

Ulgi celne dla Niemiec wygasają 14 bm.

Warszawa, 10. 10. (Telef.). Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich dyrekcyj ceł i urzędów celnych okólnik, zawiadamiający, **że w dniu 14 października wygasa polsko-niemieckie porozumienie handlowe z 11 października 1934 r.** Na mocy tego porozumienia **niektóre towary pochodzenia niemieckiego korzystają z konwencyjnych stawek celnych.** Te ulgowe stawki mają być stosowane do towarów niemieckich objętych porozumieniem handlowem, o ile **będą zgłoszone do ostatecznej odprawy celnej przed 15 października b. r.** Natomiast wobec wygaśnięcia układu, **należy stosować począwszy od 15 b. m. do wszystkich towarów pochodzenia niemieckiego zgłoszonych do odprawy celnej stawki drugiej kolumny taryfy celnej.**

Zabiegi o wpływy u rządu.

Warszawa, 10. 10. (Telef.). W kołach fachowych zwracają uwagę na to, że niektóre dziedziny życia gospodarczego w Polsce **posiadają za dużo związków i organizacyj, które często zwalczają się wzajemnie.** Pomiędzy pokrewnemi organizacjami powstają łatwo napięcia, noszące charakter intryg. **Odbywa się wyścig o zdobycie środków egzystencji i pozyskanie wpływu u czynników decydujących.** Naprzykład w dziedzinie gazowo-wodociągowej istnieje **aż 9 konkurujących z sobą związków o pokrewnym zakresie działania.** Wysuwany jest projekt, ażeby jak najszybciej **dokonać podziału czynności między temi organizacjami** zależnie od posiadania przez nie środków i możliwości wykonywania przyjętych na siebie zadań.

POWRÓT PRAGIERA.

Warszawa, 10. 10. (Telef.). Dziś wrócił z Paryża b. więzień brzeski dr. Pragier. Na dworcu oczekiwała go tylko żona. Dr. Pragier zajechał do hotelu Związku Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża i tam zamieszkał. **Żona jego zgłosiła się do prokuratury z zawiadomieniem o przyjeździe męża i z oświadczeniem, że skoro tylko odpocznie zgłosi się do prokuratury.** Jak słychać, po zgłoszeniu się p. Pragiera do prokuratury otrzyma on 14-dniowy termin dla załatwienia spraw natury osobistej.

——:000:——

Warszawa, 10. 10. (Telef.) Ministerstwo Skarbu rozpisało konkurs na pracę pod tytułem **„Rewizja ksiąg dla celów podatkowych“.**

Z ostatniej chwili.

Niebywały huragan na Alasce.

Nowy Jork, (PAT.) Straż nadbrzeżna **w** Seattle otrzymała depeszę radjową, że **miejscowość Bethel w południowo-zachodniej Alasce, nawiedzona została przez trąbę powietrzną niesłychanej siły.** Większość domów została **zniesiona przez wzburzone wody.** Wszystkie mniejsze statki, stojące w porcie zatonęły. — Miejscowe lotnisko stoi do tej pory pod wodą. Panuje obawa, że **trąba powietrzna spustoszyła szereg innych miejscowości.**

Wyrok śmierci na Hauptmana zatwierdzony

Sąd apelacyjny stanu New Jersey odrzucił odwołanie Hauptmanna, oskarżonego o porwanie i zabójstwo dziecka płk. Lindbergha, zatwierdzając temsamem wyrok 1-ej instancji, skazujący Hauptmanna na karę śmierci. Obecnie, po zatwierdzeniu wyroku, skazującego na śmierć Hauptmanna, ma on jeszcze przed sobą trzy drogi dla uratowania się. Pierwsza z nich, to odwołanie się do izby sądowej w New Jersey, noszącej nazwę „Court of pardons“ (izba przebaczenia), która składa się z gubernatora i 6-ciu sędziów sądu apelacyjnego. Zazwyczaj ten sąd odrzuca tego rodzaju prośby, o ile nie ma nowych łagodzących okoliczności, może jednak zamienić karę śmierci na dożywotnie więzienie. Pozatem może Hauptmann żądać ponownego rozważenia sprawy przed sądem w New Jersey, powołując się na nowy materjał dowodowy. Wreszcie Hauptmann może odwołać się do najwyższego trybunału w Waszyngtonie, jeżeli obrońcy potrafią udowodnić, że prawa ich klijenta, zastrzeżone w konstytucji, zostały naruszone.

Habsburgowie inwentaryzują swoje majątki.

Wiedeń 10. 10. (Tel.) Wobec zwrotu części dóbr i majątków, należących dawniej do Habsburgów, przez obecny rząd austrjacki, arcyksiąże Otto Habsburg pretendent do tronu, **wyznaczył złożoną z pięciu osób komisję, która ma się zająć inwentaryzacją przekazanych byłej dynastji majątków.** Na czele komisji stoi książe Hohenberg, syn śp. arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Po zamknięciu kroniki

TURNIEJ RYCERSKI W DNIU „OTRZĘSIN“. Jak już kilkakrotnie wspominaliśmy, w ramach akademickich „Otrzęsin“, urządzanych przez Krakowski Komitet Wojewódzki Tow. Przyj. Młodzieży Akad. — mają się odbyć popisowe zawody szermiercze. Ten punkt ogólnego widowiska przedstawi się widzom jako stylowy turniej rycerski, reprezentujący walki orężne kilku epok. — „Udeptaną ziemią“ będzie dziedziniec Barbakanu, na którym najpierw zmierzą się na kopje w pełnym rynsztunku rycerze. Ostatnim punktem tych starć będzie pełna werwy i temperamentu „burda szlachecka“ na karabele. Poszczególne fragmenty walk przeniosą się na teren „jarmarku średniowiecznego“ gdzie w „tumulcie“ karabela odegrać rolę może doskonałą, jako główne narzędzie „bigosowania“. Część techniczna spoczywa w rękach mjr. Eug. Linnemanna, częścią artystyczną zajmuje się główny reżyser „Otrzęsin“ p. dr. Wł. Dobrowolski.

AXEL RUDOLF. 1

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

I.

Przez niskie a szerokie okno wdarł się do przedziału sygnał dzwonkowy stacji Hueiteng. potem wszystkie hałasy pochłonął turkot kół. przeskakujących ze stale wzrastającą szybkością przez zwrotnice i skrzyżowania szyn.

Zygmunt Szronowski wstał i zamknął okno. zwracając się uprzejmie do małego. po europejsku ubranego Japończyka. który od samego Pekinu zajmował przeciwległą kanapę:

— Pan nic nie ma przeciw temu. sir?

— O. proszę! — odpowiedział Japończyk i niemniej uprzejmie pochylił głowę w ukłonie. — Podczas szybkiej jazdy przeciągi są rzeczywiście nieznośne.

Za oknami ciągnęły się nieskończone obszary pól ryżowych. Od czasu do czasu ukazywały się w oddali żółte lepianki osiedla chińskiego i wysoki. fantastyczny dach starego yamenu. przysłoniętego gąszczem wiecznie zielonych krzewów.

Szronowski z niechęcią odwrócił głowę od jednostajnego krajobrazu i jego wzrok — zresztą jak zawsze. gdy tylko spojrzał przed siebie — trafił na mile uśmiechniętą twarz Japończyka.

Luksusowy. nowoczesny wagon mknął z lekkiem i jednostajnem kołysaniem. Od wyjazdu z Pekinu Zygmunt Szronowski zamienił zaledwie kilka zdawkowych słów z jedynym współtowarzyszem podróży. Ostatecznie miał dość Japończyków. Zupełnie dość. Jednak stopniowo milczenie zaczęło zbyt mocno ciążyć jego żywemu usposobieniu. Spojrzał jeszcze raz na twarz Japończyka. przykrytą wiecznym uśmiechem jak maską.

— Błękitny Ekspres! — odezwał się kpiąco. — U nas od lat stanowi wdzięczny temat do powieścideł. opisujących nieprawdopodobne i oczywiście bardzo romantyczne przygody. „Błękitny Ekspres“ króluje w książce. na filmie i na scenie. Zbrodnie w pociągu! Szpiegostwo! Napady band! Kradzieże... i przytem przeważnie naszyjników z pereł!... Piękne kobiety — oszustki międzynarodowe! Mój Boże. ileż to trzeba mieć fantazji. żeby wykombinować, a potem opisać te wszystkie bzdury!... Uważam, że „Błękitnym Ekspresem“ jedzie się z Pekinu do Szanghaju tak samo spokojnie. jak z Warszawy do Paryża.

— O. proszę — przyjaźnie uśmiechnął się Japończyk — w Europie też są „Błękitne Ekspresy“ i mają swoje sensacje. Jednemu z moich przyjaciół w Train Bleu między Niceą a Ventimiglią ukradli walizkę.

Szronowski trochę się skrzywił:

— Złodzieje są wszędzie. A jednak...

— I beg your pardon. sir — szybko przerwał Japończyk. — A jednak w tym „Błękitnym Ekspresie“ można wszystkiego się spodziewać! Niech pan nie zapomina, że w tym kraju ciągle panują zamieszki. Nawet w północnych prowincjach błądzą oddziały żołnierzy, o których nigdy niewiadomo, czy podlegają jakiemuś generałowi, czy też przywódcy bandytów.

— Dotąd nic podobnego nie zauważyłem.

Szronowski stłumił ziewanie i odwrócił głowę do okna.

— I w tym Mandżuko pan też nic nie zauważył, mister Szronowski? — słodkim głosem zapytał Japończyk, nie bez trudu wymawiając nazwisko.

Polak żywym ruchem odwrócił głowę i obrzucił żółtego krótkiem. ostrem spojrzeniem. Nie. nie znał go. Gotów był przysiąc, że nigdy w życiu nie widział tej spokojnej i przyjaznej twarzy samuraja.

— Pan... zna mnie? — zapytał ze źle ukrytem zdziwieniem.

Japończyk uśmiechnął się niewinnie:

— Może pan przypomina sobie, że w Pekinie podczas kontroli paszportów stałem obok pana. Przeczytałem nazwisko przypadkiem. bo pan trzymał książeczkę paszportową otwartą.

— Tak?! — Szronowski podejrzliwie ściągnął brwi. — No. przypuśćmy... Jednak, o ile wiem. w moim paszporcie nie jest napisane, że wracam właśnie z Mandżuko.

Ostry ton głosu. zdawało się. wcale nie speszył Japończyka. który z niezmiennym uśmiechem skłonił się lekko:

— Pan raczy przyjąć moje uznanie, mister Szronowski. Orjentacja i spostrzegawczość doskonałe! W takim razie, jeśli rozmowa ze mną sprawia panu przyjemność, dodam nieco więcej. Kilka szczegółów. Pan jest Polak, urodzony 25-go listopada 1898 r. w Stryju. w Małopolsce Wschodniej; z zawodu inżynier. zatrudniony od pięciu lat w „Yosai“, japońskiem przedsiębiorstwie budowy sieci telegraficznej. Początkowo pracował pan w Osaka i w Kobe. potem mniej więcej trzy miesiące w Charbinie. Dopiero przed dwoma tygodniami wymówił pan posadę w towarzystwie „Yosai“... No, i widzi pan, mister Szronowski, już jest mała przygoda w „Błękitnym Ekspresie“ — z uśmiechem ciągnął Japończyk, obserwując Polaka, który milczał i uporczywie wpatrywał się w niego. — Szpiegostwo, powie pan. japońska służba bezpieczeństwa w Chinach, prawda?

Zygmunt Szronowski nachmurzył się jeszcze więcej, spoglądając na towarzysza podróży z nieukrywaną nieprzyjaźnią:

— Chciałbym zapytać. czemu zawdzięczam zaszczyt znajdowania się pod opieką japońskiej służby bezpieczeństwa?

Z żółtej twarzy nie schodził najsłodszy uśmiech.

— Pan nie jest pod obserwacją, mister Szronowski. Pozwoli pan, że mu wręczę swój bilet wizytowy?

Polak ze zdziwieniem obracał w palcach wąską, białą kartę. którą Japończyk wyjął z czerwonego portfelu skórzanego i podał mu z ukłonem.

Na jednej stronie widniały wykaligrafowane litery japońskie, na drugiej było wydrukowane po angielsku:

KITSAO YOKUSHIMA
porucznik rezerwy.
Szef wydziału Min. Komunikacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 30. września 1935.
Sygn. IX. Km. 3417/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, Al. Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 3417/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 14. października 1935 r. od godziny 11-tej przedpołudniem w Krakowie przy ul. Basztowej 23. sprzedane zostanie: urządzenie domowe antyczne, dywany perskie i obrazy wartościowe. Ruchomości zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.